PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 280 — ROK VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA I NIEDZIELA, 22 I 23 LISTOPADA 1952 R. | CENA 10 GR.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu



Na zdjęciu: owacyjnie witani zajęli miejsca na ławach poselskich, posłowie: Bolesław Bierut, Konstanty Rokossowski i Jakub Berman. W drugim rzędzie od prawej: sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów tow. Władysław Dworakowski, I sekretarz KŁ PZPR tow. Jan Ptasiński i pos. Władysław Wicha.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów *towarzysza Bolesława Bieruta*

wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 listopada

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czynić będzie wszystko, aby wspólnym porywem gorących uczuć budować szczęście i wielkość Ojczyzny

WYSOKI SEJMIE!

Pragnę w imieniu wybranego przez Was, Obywatele Posłowie, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożyć gorące podziękowanie za to jednomyślne i zaszczytne zaufanie, którym obdarzają ten rząd uchwały Sejmu i wypowiedzi przedstawicieli zespołów poselskich. Nakłada to szczególny obowiązek i szczególną odpowiedzialność na Radę Ministrów, na każdego z członków rządu, na podległy kierownictwu tego rządu aparat państwowy. Chciałbym zapewnić Wysoki Sejm i cały naród polski, że rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, w pełni zdaje sobie sprawę z wagi obowiązków, włożonych nań mocą uchwały Sejmu.

Po raz pierwszy, powołany do kierowania państwem rząd otrzymuje tak jednomyślne i wszechstronne poparcie całego Sejmu — jako najwyższego organu władzy państwowej i wyraziciela woli narodu. Jest to dobitnym wyrazem nowej sytuacji, nowego układu stosunków społecznych i politycznych w naszym kraju. Wybory w dniu 26 października, w których wyniku rozpoczyna swą działalność Sejm obecny oraz wyłonione z jego woli naczelne organy władzy i administracji państwowej, były niezwykłym, przełomowym wydarzeniem dla życia i rozwoju naszego narodu. Naród polski wypowiedział w tych wyborach swoją wolę w sposób tak zdecydowany, powszechny i jednolity — jak nigdy w poprzednich okresach swej historii. Oczywiście, nigdy przedtem nie było warunków, które by dawały narodowi naszemu możność takiego wyrażenia swych uczuć, swej siły wewnętrznej, swej jedności moralno - politycznej, swej postawy wobec najdonioślejszych spraw i zagadnień bytu narodowego. Jasne jest jednak, że ta potężna i doniosła manifestacja niezłomnej jedności i solidarności naszego narodu stwarza nową sytuację społeczno - polityczną, a zatem stawia przed powołanym dziś przez Sejm rządem nowe zadania, nakłada nań szczególną odpowiedzialność.

Jak wyrazić główną treść tych zadań? Sądzę, że najsłuszniej będzie sformułować te zadania jako realizację Programu Frontu Narodowego.

Podstawą ideologiczną wyborów październikowych, sztandarem, który zdołał skupić i zjednoczyć cały naród — był Program Frontu Narodowego. Sejm obecny jest wyrazem całkowitego i powszechnego zwycięstwa idei Frontu Narodowego.

Wyłoniony przez Sejm Frontu Narodowego rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winien być zatem rządem realizacji Programu Frontu Narodowego. (Oklaski).

Umacnianie potęgi ludowej ojczyzny — to nasz wielki wkład w ogólnoświatowe dzieło walki o pokój

Przypomnijmy w skrócie naczelne wytyczne tego Programu.

Walczymy o szybkie uprzemysłowienie naszego kraju na bazie nowoczesnej techniki. Jest to jedyny i niezawodny sposób likwidacji wiekowego zacofania naszej gospodarki, warunek stałego podnoszenia wzwyż naszej siły, naszego dobrobytu, naszej kultury. Szybkie uprzemysłowienie kraju w oparciu o nową technikę — to podstawowy warunek nieustannego wzrostu sił naszego państwa ludowego, zaś umacnianie sił państwa — to niezawodna rękojmia umacniania niepodległości i suwerenności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to stałe podnoszenie jej roli, jej znaczenia, jej wkładu w ogólnoświatowe dzieło walki o pokój.

Żyjemy w okresie pogłębiającego się w całym świecie rozkładu starego systemu gospodarki kapitalistycznej. Klasy pasożytnicze w pogoni za najwyższym zyskiem same zaostrzają i przyspieszają kryzys tego systemu. Grabiąc bezlitośnie podporządkowane sobie narody, imperialiści rozpętują gorączkę zbrojeń, organizują bloki wojenne, szerzą zbrodniczą psychozę masowego ludobójstwa, odbudowują rozbite szczątki hitlerowskiego Wehrmachtu w celu podszczuwania do nowych napaści, między innymi i na nasz kraj. Ale naród polski nie jest dziś izolowany i bezbronny, jak przed wrześniem 1939 roku. Naród polski jest dziś czynnym współtwórcą nowej epoki wielkich przeobrażeń społecznych, które ogarnęły już trzecią część globu i oddziaływują na cały świat, pobudzając do walki wyzwoleńczej uciśnione narody. Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu postępowego w dziejach ludzkich — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyci się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nigdy w swych dziejach Ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerej współpracy, całkowitego równouprawnienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy. Dzięki przymierzu i przyjaźni z narodami ZSRR Polska Rzeczpospolita Ludowa czuje się nie tylko bardziej niż kiedykolwiek zabezpieczona przed napaścią imperialistów, neohitlerowców i ich amerykańskich patronów, ale korzysta z wielkiej, bezinteresownej, serdecznej pomocy wielkiego Kraju Rad w rozwoju swego przemysłu, swej gospodarki, w przyswajaniu sobie wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej. Szczególnym, braterskim i niezrównanym wyrazem pomocy narodów radzieckich, przepięknym przejawem serdecznej troski wielkiego przyjaciela Polski — Józefa Stalina — o szybszą rozbudowę naszej stolicy jest wspaniałomyślny i szlachetny dar rządu radzieckiego dla Warszawy — budowa wielkiego Pałacu Kultury i Nauki (*oklaski*). Niech mi więc będzie wolno z tej trybuny naszego Sejmu, przesłać narodom radzieckim i ich wielkiemu Wodzowi gorące uczucia wdzięczności i braterskiego pozdrowienia w imieniu naszego narodu (*burzliwe i długotrwałe oklaski*).

Realizacja Programu Frontu Narodowego wysuwa przed rządem jako czołowe zadanie nieustanne pogłębianie przyjaźni i współpracy z narodami państwa socjalistycznego i krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu — jako najważniejszej rękojmi zwycięstwa w walce o utrwalenie pokoju i zabezpieczenie niepodległości Polski Ludowej.

Stojąc na straży historycznych interesów narodu, jego bezpieczeństwa i suwerenności, uważamy równocześnie za swój najświętszy obowiązek czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby podnosiła się stopa życiowa człowieka pracy, aby jego potrzeby materialne i kulturalne były zaspokajane coraz pełniej.

Od czego zależy tempo naszych osiągnięć w tym kierunku?

Zależy ono od czynnego poparcia przez cały naród wysiłków rządu zmierzających do uruchomienia wielkich rezerw, tkwiących w naszej gospodarce, w naszym życiu.

Szybki rozwój przemysłu jest główną dźwignią rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i zwłaszcza rolnictwa, które odziedziczyliśmy po dawnym ustroju kapitalistyczno-obszarniczym w stanie szczególnie zacofanym. Podnoszenie poziomu sił wytwórczych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej — to warunek szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego i kultury całego społeczeństwa. Praktycznym zadaniem prowadzącym do tego celu jest:

stałe podnoszenie wydajności pracy zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie i innych działach gospodarki narodowej;

rozwój współzawodnictwa socjalistycznego i przodownictwa w pracy, umacnianie ofiarności i odpowiedzialności całej załogi zakładów przemysłowych za terminowe wykonanie planów produkcyjnych;

pogłębianie ruchu racjonalizatorów i wynalazców, najlepszego wykorzystania urządzeń przemysłowych i nowej techniki;

walka z marnotrawstwem surowców, materiałów, paliw i energii;

walka z brakoróbstwem i o coraz lepszą jakość wytworów produkcji;

szybki wzrost mechanizacji i wyższej techniki w rolnictwie przez rozwój spółdzielni produkcyjnych i państwowych ośrodków maszynowych;

umacnianie spójni między miastem i wsią;

walka ze spekulacją i wszelkimi pozostałościami wyzysku mas pracujących;

walka o zwycięskie wykonanie wielkich historycznych zadań naszego Planu 6-letniego.

Będziemy kroczyć drogą codziennej troski o człowieka pracy

Droga, którą kroczyć będzie powołany dziś rząd, będzie drogą codziennej troski o człowieka pracy, będzie drogą nieubłaganej walki ze szkodnictwem i wszelką wrogą działalnością, będzie drogą stanowczego tępienia bezmyślności i tępoty, bezduszności i biurokratyzmu, które wciąż jeszcze tyle szkód powodują w naszym życiu.

Prowadzić będziemy nieubłaganą walkę z wszelkimi agenturami, które usiłują podkopywać siłę i zwartość naszego państwa ludowego, ze wszelkimi ekspozyturami wrogich ośrodków imperialistycznych: amerykańskich czy watykańskich, winowskich czy wuerenowskich, trockistowsko-titowskich czy sjonistycznych.

Naszym niezawodnym oparciem we wszystkich wysiłkach na tej drodze jest rosnąca wciąż aktywność społeczna milionowych mas pracujących. Coraz powszechniejszy czynny udział milionów Polaków w twórczym życiu i rozwoju naszego kraju, w umacnianiu naszego państwa, w kształtowaniu naszej przyszłości — to największa zdobycz i najpotężniejsze źródło sił naszego narodu. Masy ludowe coraz liczniej skupiają się pod sztandarami walki o całkowite zlikwidowanie wielowiekowych krzywd społecznych, walki o nowy, lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny, pod sztandarami budownictwa socjalistycznego. Rośnie świadomość polityczna milionów Polaków — dawniej gnębionych i okradanych z elementarnych praw obywatelskich.

Wzmaga się coraz bardziej świadomy i czynny udział najszerszych mas w rządzeniu swoim państwem, państwem ludu pracującego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się już niewzruszoną ostoją i natchnieniem wielkiej mobilizacji mas obywateli w ich dążeniu do utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy ludu pracującego. Bezspornymi i wspaniałymi przykładami tej mobilizacji jest udział wielomilionowych mas naszego narodu w wielkich plebiscytach na rzecz sprawy pokoju, w szerokiej, powszechnej niemal dyskusji ogólnonarodowej nad Konstytucją, wreszcie w potężnym swą niezrównaną wymową wyniku wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na platformie Frontu Narodowego. W tym powszechnym wzroście aktywności społecznej, w rosnącej zdolności mobilizacyjnej mas, w pogłębiającej się jedności narodu — tkwi niezwyciężona siła naszego ustroju, siła naszego państwa ludowego. Coraz liczniejsze miliony obywateli naszego kraju łączą się w dążeniu do budowy coraz bardziej dostatniego, kulturalnego, pełnego godności i dumy życia człowieka pracy w naszej umiłowanej Ojczyźnie.

Pogłębiać tę rosnącą jedność i aktywność milionów Polaków, umacniać ze wszech miar ich czynny i świadomy współudział w budowie nowego życia — oto wielkie i naczelne zadanie polityczne wyłonionego dziś przez Sejm rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z potężnych i niewyczerpanych źródeł rosnącej energii społecznej mas, rząd ten czerpać będzie siły w swej codziennej pracy.

Pragnę zapewnić Was, Obywatele Posłowie, że powołany przez Was rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czynić będzie wszystko, aby nie zawieść Waszego zaufania, aby oprzeć swoją pracę na poparciu całego narodu. Wspólnie z milionami robotników i chłopów pracujących, w oparciu o rosnącą aktywność tych mas, o współudział w życiu naszego państwa milionów mężczyzn i kobiet, w oparciu o wspaniały entuzjazm twórczy milionów młodych budowniczych Polski Ludowej, w oparciu o pogłębiającą się wciąż jedność moralno - polityczną naszego narodu — czynić będziemy wszystko, aby wytrwałą, ofiarną pracą dla Ojczyzny umacniać wciąż jej siły, budować wspólnym porywem naszych gorących dla niej uczuć i codziennego dla niej wysiłku — szczęście i wielkość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(Długotrwałe burzliwe oklaski).



Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut opuszcza gmach Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żegnany przez Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i posła Mariana Czerwińskiego.

Sejm jednomyślnie zatwierdził skład Rządu

Towarzysze: Cyrankiewicz, Dworakowski, Gede, Jaroszewicz, Jędrychowski, Minc, Nowak i Rokossowski wiceprezesami Rady Ministrów

Drugie posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 listopada br. otworzył marszałek Dembowski, proponując następujący porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komisji mandatowej i powzięcie uchwały co do stwierdzenia ważności wyboru posłów i zastępców posłów,
2. sprawozdanie komisji dla opracowania regulaminu Sejmu i uchwalenie regulaminu,
3. wybór stałych komisji poselskich,
4. projekt ustawy o kontroli państwowej,
5. projekt ustawy o przysiędze wojskowej,
6. zatwierdzenie dekretów wydanych przez rząd po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego:
7. powołanie rządu.

Po przyjęciu porządku dziennego, Sejm przystąpił do pierwszego punktu. Sprawozdanie komisji mandatowej złożył pos. Kłosiewicz.

(Przemówienie posła Kłosiewicza podajemy na str. 2).

W GŁOSOWANIU SEJM UCHWAŁĘ KOMISJI JEDNOMYŚLNIE PRZYJĄŁ, A TYM SAMYM STWIERDZIŁ WAŻNOŚĆ WYBORU POSŁÓW I ZASTĘPCÓW POSŁÓW NA SEJM POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

W drugim punkcie porządku dziennego pos. Lange złożył sprawozdanie komisji regulaminu Sejmu.

W GŁOSOWANIU SEJM PRZYJĄŁ SPRAWOZDANIE I UCHWALIŁ REGULAMIN.

Trzeci punkt porządku dziennego przewidywał wybór stałych komisji poselskich. Proponowany skład komisji spraw ustawodawczych referował **pos. Stachacz**, komisji budżetowej — **pos. Wojas**, komisji spraw zagranicznych — **pos. Wysocki**, komisji oświaty, nauki i kultury — **pos. Janczak**, komisji obrotu towarowego — **pos. Dechnik**, komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — **pos. Lamuzga** oraz komisji pracy i zdrowia — **pos. Kieszczyński**.

IZBA W GŁOSOWANIU ZATWIERDZIŁA KOLEJNO SKŁAD WSZYSTKICH KOMISJI.

W 4 punkcie porządku dziennego: projekt ustawy o kontroli państwowej — zabrał głos prezes Najwyższej Izby Kontroli **pos. Jóźwiak**.

Projekt ustawy o kontroli państwowej został przekazany komisji spraw ustawodawczych.

W następnym punkcie porządku dziennego: zatwierdzenie dekretów, wydanych przez rząd po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego — marszałek Dembowski stwierdził, że zostały odesłane do komisji spraw ustawodawczych następujące dekrety: a) o obowiązkowych dostawach ziemniaków, b) o prawie łowieckim, c) o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia, d) o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego, e) o stosunkach służbowych nauczycieli szkół podstawowych i wychowawców w zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich, f) o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz urzędu ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego.

W ostatnim punkcie porządku dziennego: powołanie rządu — marszałek Dembowski zakomunikował Izbie, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta pismo następującej treści:

Warszawa, dnia 21 listopada 1952 r.

Do
Obywatela Marszałka Sejmu
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zgodnie z powierzonym mi przez Sejm zadaniem przedstawienia wniosków co do składu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, proponuję następujący skład Rady Ministrów:

WICEPREZESI RADY MINISTRÓW:

wiceprezes Rady Ministrów	— CYRANKIEWICZ JÓZEF
wiceprezes Rady Ministrów	— DWORAKOWSKI WŁADYSŁAW
wiceprezes Rady Ministrów	— GEDE TADEUSZ
wiceprezes Rady Ministrów	— JAROSZEWICZ PIOTR
wiceprezes Rady Ministrów	— JĘDRYCHOWSKI STEFAN
wiceprezes Rady Ministrów i Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego	— MINC HILARY
wiceprezes Rady Ministrów	— NOWAK ZENON
wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej	ROKOSSOWSKI KONSTANTY, — Marszałek Polski.

MINISTROWIE:

minister Bezpieczeństwa Publicznego	— **Radkiewicz Stanisław**
minister Budownictwa Miast i Osiedli	— **Piotrowski Roman**
minister Budownictwa Przemysłowego	— **Bąbiński Czesław**
minister Energetyki	— **Jaszczuk Bolesław**
minister Finansów	— **Dietrich Tadeusz**
minister Gospodarki Komunalnej	— **Baranowski Feliks**
minister Górnictwa	— **Nieszporek Ryszard**
minister Handlu Wewnętrznego	— **Minor Marian**
minister Handlu Zagranicznego	— **Dąbrowski Konstanty**
minister Hutnictwa	— **Żemajtis Kiejstut**
minister Kolei	— **Strzelecki Ryszard**
minister Kontroli Państwowej	— **Jóźwiak (Witold) Franciszek**
minister Kultury i Sztuki	— **Sokorski Włodzimierz**
minister Leśnictwa	— **Podedworny Bolesław**
minister Oświaty	— **Jarosiński Witold**
minister Państwowych Gospodarstw Rolnych	— **Chełchowski Hilary**
minister Poczt i Telegrafów	— **Szymanowski Wacław**
minister Przemysłu Chemicznego	— **Rumiński Bolesław**
minister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	— **Żebrowski Adam**
minister Przemysłu Lekkiego	— **Stawiński Eugeniusz**
minister Przemysłu Maszynowego	— **Tokarski Julian**
minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego	— **Hoffmann Mieczysław**
minister Rolnictwa	— **Dąb - Kocioł Jan**
minister Sprawiedliwości	— **Świątkowski Henryk**
minister Spraw Zagranicznych	— **Skrzeszewski Stanisław**
minister Szkolnictwa Wyższego	— **Rapacki Adam**
minister Transportu Drogowego i Lotniczego	— **Rustecki Jan**
minister Zdrowia	— **Sztachelski Jerzy**
minister Żeglugi	— **Popiel Mieczysław**
minister — szef urzędu Rady Ministrów	— **Mijal Kazimierz**

Ministrów Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Pracy i Opieki Społecznej proponuję powołać w trybie art. 29 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Aż do podjęcia uchwały przez Radę Państwa kierownictwo tymi ministerstwami będą sprawować wyznaczeni wiceministrowie.

Prezes Rady Ministrów
(—). BOLESŁAW BIERUT

Na posiedzeniu popołudniowym Sejm jednomyślnie zatwierdził proponowany skład Rządu.

WYDARZENIA TYGODNIA

Przed Kongresem Narodów

We wszystkich krajach świata, gdzie myśl i wola ludzka pracują zgodnie nad unicestwieniem knowań podżegaczy wojennych, odbywają się przygotowania do Kongresu Narodów w obronie pokoju, który dnia 12 grudnia rozpocznie swe obrady w Wiedniu. Rozmiary i zasięg tych przygotowań, wybory licznych delegatów, reprezentujących organizacje o najrozmaitszym obliczu światopoglądowym — wszystko to świadczy, że idea pokoju zwycięsko toruje sobie drogę do świadomości milionowych mas i utrzymuje je w niezłomnej woli zapobieżenia wojnie, utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Ta na szeroką skalę realizowane przygotowania do Kongresu sprawią niewątpliwie, że będzie on — jak wyraził się Ilja Erenburg w wywiadzie prasowym — nie trzecim z kolei Kongresem Obrońców Pokoju, lecz „największym spotkaniem przedstawicieli wszelkich ugrupowań politycznych, wszystkich organizacji pacyfistycznych, religijnych i kulturalnych, uznających zasadę możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów gospodarczo-społecznych".

Jednym z ważnych ogniw akcji przygotowawczej do Kongresu Narodów była konferencja przedstawicieli organizacji robotniczych krajów północnej Europy — w Oslo. W orędziu do robotników tych krajów, wydanym po zakończeniu obrad, konferencja napiętnowała agresywną politykę bloku atlantyckiego i wezwała masy robotnicze do zespolenia swych szeregów w walce o trwały pokój, drogą zakładania w miejscach pracy lokalnych komitetów obrony pokoju i przyciągania do tej akcji jak najszerszych warstw ludności.

„Obecnie chodzi o to — mówił towarzysz Malenkow na XIX Zjeździe KPZR — aby jeszcze wyżej podnieść aktywność mas ludowych, wzmóc stopień zorganizowania obrońców pokoju, niestrudzenie demaskować podżegaczy wojennych i nie dopuścić do omotania narodów siecią kłamstw". Konferencja robotnicza w Oslo z pewnością przysłuży się dobrze realizacji zadań, których wagę podkreślają zacytowane tu słowa.

Kryzys polityki USA w ONZ

Kryzys w ONZ, o którym szeroko rozpisuje się prasa zachodnia, to oczywiście nie tylko rezygnacja Trygve Lie i samobójstwo jego „najlepszego przyjaciela" i współpracownika — Fellera, który został zaszczuty przez amerykańskie gestapo. Istota kryzysu, sygnalizowanego tymi „sensacjami", tkwi znacznie głębiej i polega — jak wykazuje paryski dziennik „Liberation" — na załamywaniu się polityki USA w ONZ, polityki, zmierzającej w sposób bezwzględny i brutalny, do całkowitego podporządkowania tej organizacji międzynarodowej interesom imperializmu amerykańskiego.

Przeciwko temu dyktatowi podnosi się bunt narodów i coraz liczniejsze delegacje wypowiadają posłuszeństwo dyrygentom sławetnej „maszyny do głosowania". Stany Zjednoczone i ich atlantyccy satelici ponieśli ostatnio szereg dodatkowych porażek w Komisji Prawnej i Powierniczej NZ, zwłaszcza w toku debat nad sytuacją narodów kolonialnych i zależnych. Rezolucja hinduska w sprawie koreańskiej, domagająca się rozwiązania problemu jeńców na podstawie Konwencji Genewskiej i bez użycia siły, ujawniła nowe rysy w bloku amerykańskim, gdzie — wbrew oporom stanowiska delegacji USA, nawet niektóre sprzymierzone z nimi państwa (Francja, Anglia, Kanada, Australia) przyjęły z życzliwym zainteresowaniem kompromisową formułę Indii, co oznacza dla Amerykanów utratę mechanicznej większości w Komisji Politycznej i na plenum Zgromadzenia Ogólnego.

Jest rzeczą niewątpliwą, że czasy automatycznych głosowań pod batutą p. Achesona minęły bezpowrotnie. Imperialiści amerykańscy będą musieli na terenie ONZ liczyć się z tym i uwzględniać wolę pokojowej polityki. Sens istnienia ONZ — pisze jeden z dzienników francuskich — może być uratowany tylko wtedy, jeśli sprzymierzeńcy USA i opinia światowa narzucą Amerykanom ustępliwość w kwestii koreańskiej.

Złamanie imperialistycznego dyktatu, przywrócenie poszanowania zasad i Karty NZ — to są właśnie cele, o które walczą niezmordowanie na terenie ONZ delegacje krajów obozu pokoju z ZSRR na czele.

Amerykańskie wybory w Grecji

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Grecji wyreżyserowana przez amerykańskich okupantów szopka wyborcza. W warunkach niesłychanego terroru policyjnego i jawnej ingerencji Amerykanów, żałosnym „zwycięzcą" w tym widowisku zostało faszystowskie „zjednoczenie greckie" gen. Papagosa, który jest wiernym agentem USA, wyznaczonym przez Departament Stanu do odgrywania roli marionetkowego „dyktatora".

Oszukańcza ordynacja wyborcza, spreparowana na rozkaz amerykańskiego ambasadora w Atenach, wyeliminowała praktycznie z udziału w wyborach ugrupowania postępowe. W rezultacie, „zjednoczenie" Papagosa, zdobywszy 53 proc. głosów, będzie miało w parlamencie 239 mandatów, zaś demokratyczna partia lewicowa, która mimo terroru zdobyła 12 procent głosów, nie uzyskała ani jednego mandatu. Oto cuda arytmetyki wyborczej w „wolnym świecie" trumanów i papagosów.

Paryska „Humanite", komentując ponurą farsę wyborów greckich, pisze: „Trzecie z kolei wybory w ciągu ostatnich trzech lat stanowią nową próbę monarcho-faszystów w kierunku skonsolidowania ich krwawej władzy, której zadaniem było możliwe w roku 1949 jedynie na skutek jawnej interwencji amerykańskiej i zdrady Tito. Mimo to naród grecki nadal w całej swej masie walczy bohatersko przeciwko okupacji amerykańskiej i jej krwawym sługusom, wykazując dobitnie, że złamanie jego woli leży poza sferą możliwości ludzkich".

Poskromieni w zapałach

Nadmierny pośpiech nie jest rzeczą zdrową i przynosi zazwyczaj śpieszącemu się więcej szkody niż pożytku. Wiadomo o tym od dawna i dlatego mędrcy starożytności radzili: „Festina lente", co po polsku znaczy — „Śpiesz się powoli".

Zgubnych skutków pośpiechu, przy tym w złych i niesłusznych sprawach, doświadczyli na sobie w ub. tygodniu dwaj atlantyccy kamraci — Adenauer i Pinay.

Pierwszemu z nich parlament boński odrzucił wniosek, domagający się debaty nad układami wojennymi w trybie przyśpieszonym, już w dniach 26 i 27 bieżącego miesiąca. Oficjalnym powodem tej postawy większości Bundestagu jest konieczność odłożenia ratyfikacji aż do czasu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który ma zawyrokować, czy układy podpisane w Bonn i Paryżu nie kolidują z konstytucją zachodnio-niemiecką. Zaś nieoficjalnie, lecz na pewno właściwie, że nawet wśród adenauerowskiej koalicji rządowej jest wielu posłów, którzy pod naciskiem szerokiej opinii publicznej, wrogiej planom remilitaryzacji, nie kwapią się bynajmniej do ratyfikacji i czynią wszystko, co potrafią, by sprawę te przewlekać.

Innego rodzaju niepowodzenie spotkało p. Pinay'a, choć i w tym wypadku parlament właśnie wystąpił w roli poskromiciela gwałtownych i niezdrowych zapałów. Zgromadzenie Narodowe odrzuciło mianowicie 51 (!) wniosków o uchylenie nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych. Podstawą tych wniosków [illegible] „spisku" [illegible]

Warto podkreślić, że uchwała Zgromadzenia Narodowego zapadła jednomyślnie, co nie rokuje p. Pinay'owi sukcesu przy rozpatrywaniu dalszej serii podobnych wniosków, znajdujących się w komisji nietykalności poselskiej. Ta druga transza „oskarżeń", wymierzonych przeciwko Duclos'owi i innym posłom KPF, może być rozpatrzona w plenum parlamentu najwcześniej w końcu bieżącego roku.

Nowoobrani posłowie, to krew z krwi, kość z kości ludu pracującego

Zrodzony w wyborach Sejm *Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* będzie się opierał w swej działalności o zaufanie całego narodu

Z przemówienia pos. Wiktora Kłosiewicza

OBYWATELE POSŁOWIE!

Komisja mandatowa, wykonując zlecone jej przez Sejm zadanie zapoznała się szczegółowo ze sprawozdaniem z przebiegu wyborów oraz sprawdziła wszystkie materiały przekazane Sejmowi przez Państwową Komisję Wyborczą. W szczególności komisja mandatowa sprawdziła wszystkie protokóły przyjęcia zgłoszenia list kandydatów na posłów i zastępców, oraz wszystkie protokóły głosowania Okręgowych Komisji Wyborczych w ilości 67.

Na podstawie sprawozdania i przedstawionych przez Państwową Komisję Wyborczą materiałów, komisja mandatowa stwierdziła, że WYBORY DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W DNIU 26 PAŹDZIERNIKA 1952 R. ODBYŁY SIĘ WE WSZYSTKICH 67 OKRĘGACH WYBORCZYCH W PEŁNEJ ZGODNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ I ORDYNACJĄ WYBORCZĄ DO SEJMU.

Ani do Państwowej Komisji Wyborczej, ani do Okręgowych Komisji Wyborczych nie wpłynęły skargi lub zażalenia, które poddawałyby w wątpliwość prawidłowość aktu wyborczego w jakimkolwiek okręgu czy obwodzie.

Kandydaci na posłów i zastępców posłów byli wysuwani na zebraniach w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich i powiatowych zjazdach chłopskich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i innych zgromadzeniach, a następnie zgłaszani do Okręgowych Komisji Wyborczych zgodnie z wymogami Ordynacji Wyborczej.

WSZYSCY KANDYDACI NA POSŁÓW I ZASTĘPCÓW POSŁÓW ZGŁOSZENI NA LISTACH FRONTU NARODOWEGO OTRZYMALI WYMAGANĄ PRZEZ ART. 59 UST. 2 ORDYNACJI WYBORCZEJ, *WIĘKSZOŚĆ* GŁOSÓW I WYBRANI ZOSTALI NA POSŁÓW I ZASTĘPCÓW POSŁÓW DO *SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.*

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyły się w atmosferze ogromnego entuzjazmu i niespotykanej dotychczas aktywności najszerszych warstw narodu.

Ilość obywateli, którzy wzięli udział w wyborach, wyniosła 15.495.815 tj. 95,03 proc. ogólnej ilości uprawnionych do głosowania.

Cyfry te są wyższe od osiągniętych kiedykolwiek przed tym w wyborach sejmowych w Polsce.

Nigdy przed tym udział wyborców w wyborach do Sejmu nie był tak powszechny, jak w tych wyborach.

Wybory przyniosły zdecydowane i bezapelacyjne zwycięstwo liście Frontu Narodowego, na którą oddano 15.459.849 głosów tj. 99,8 proc. ogólnej ilości ważnych głosów. W ten sposób wybory do Sejmu stały się potężną manifestacją jedności narodu, skupionego wokół Programu Frontu Narodowego, jedności, jakiej nie osiągnął naród polski, na przestrzeni całej minionej swej historii.

Wyniki wyborów świadczą o tym, że zrodzony z tych wyborów najwyższy organ władzy państwowej — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będzie się opierał w swej działalności o najtrwalszą podstawę, o zaufanie całego narodu, skupionego w szeregach Frontu Narodowego, wokół swego wielkiego i umiłowanego Przywódcy i Nauczyciela — pierwszego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta *(burzliwe i długotrwałe oklaski).*

OBYWATELE POSŁOWIE!

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wybrany w dniu 26 października liczy 425 posłów, 173 spośród nich jest pochodzenia robotniczego, 155 chłopskiego, a pozostałych 97 wywodzi się w ogromnej większości z inteligencji pracującej. Zajętych w przemyśle jest 113, w tym 67 przy warsztatach — przodowników pracy. Wśród posłów reprezentowane są podstawowe oddziały klasy robotniczej, a mianowicie górnicy — 16 posłów, hutnicy — 12, metalowcy — 23, włókniarze — 21, kolejarze — 14 chemicy — 7, budowlani — 5.

Ilość zatrudnionych w rolnictwie wynosi 65, w tym 34 chłopów indywidualnych, 26 członków spółdzielni produkcyjnych, 5 pracowników POM i PGR.

W Sejmie znalazła się szeroka reprezentacja inteligencji pracującej, licząca 94 posłów. Wśród nich jest 30 literatów, publicystów i artystów, 19 profesorów i naukowców, 20 pracowników inżynieryjno-technicznych, 17 nauczycieli i 8 lekarzy.

80 posłów rekrutuje się spośród członków naczelnych organów władzy państwowej i działaczy rad narodowych.

131 posłów pracuje w kierowniczych organach stronnictw politycznych, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet i w innych masowych organizacjach społecznych.

273 posłów jest członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 90 należy do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, 25 do Stronnictwa Demokratycznego, bezpartyjnych jest 37 posłów.

Ilość posłów członków PZPR jest wyrazem przodującej roli tej partii, świadczy zarazem ona o tym, że cały naród skupiony we Froncie Narodowym widzi w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czołową siłę, której przewodnictwu zawdzięcza swe dotychczasowe historyczne osiągnięcia i która kieruje jego walką o zbudowanie socjalizmu, o szczęśliwą przyszłość ojczyzny.

Znaczna ilość posłów do Sejmu to ludzie, którzy przebyli pełną ofiarnej, bohaterskiej walki i zmagań drogę o władzę robotników i chłopów, brali aktywny udział i kierowali w rewolucyjnych walkach polskiej klasy robotniczej, w walkach chłopskich, z caratem, z polską burżuazją i sanacją, z okupantem hitlerowskim — przez carskie więzienia i kazamaty przeszło 6, w walce z polską burżuazją i sanacją brało udział 214, było więzionych w więzieniach i obozach sanacji 82, w podziemnej walce i ruchu oporu z hitlerowskim okupantem brało udział 170, z tego przez obozy koncentracyjne i kaźnie gestapo przeszło 65 — 43 posłów przeszło bojowy szlak 1 i 2 Armii Wojska Polskiego. Znaczna część posłów wyrosła już na działaczy w warunkach *Polski Ludowej.*

Po raz drugi w wyborach do Sejmu wzięli udział żołnierze ludowego Wojska Polskiego, stojącego czujnie na straży *niepodległości naszej ludowej ojczyzny i bezpieczeństwa jej granic.*

W skład Sejmu wybrana została grupa przedstawicieli i dowódców Wojska Polskiego na czele z synem robotniczego ludu Warszawy, **bohaterem Stalingradu — Marszałkiem Konstantym Rokossowskim** *(burzliwe oklaski).*

Ilość kobiet wybranych do Sejmu wynosi 74. W skład poprzedniego Sejmu wchodziło 26 kobiet. Jak widać z tych liczb ilość kobiet-posłanek wzrosła prawie 3-krotnie. Wzrost ten jest odbiciem znacznego i stałego zwiększania się aktywności kobiet w naszym życiu politycznym, państwowym, społecznym, zawodowym i kulturalnym.

Przeważająca większość posłów, tj. 315 posiada odznaczenia państwowe, 6 posłów jest odznaczonych najwyższym odznaczeniem państwowym Orderem Budowniczych Polski Ludowej, 46 posłów jest odznaczonych orderem Sztandar Pracy 1 lub 2 klasy, 16 posłów jest laureatami Nagród Państwowych.

136 posłów posiada pełne wyższe wykształcenie, 12 posłów niepełne, 81 średnie ukończone, 27 nieukończone średnie, 169 posiada wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej.

Pod względem wieku skład Sejmu kształtuje się następująco: 7 posłów ukończyło 25 lat, 25 znajduje się w wieku do 30 lat, 112 liczy od 31 do 40 lat, 168 — od 41 do 50, 84 — od 51 do 60 i 29 powyżej 60 lat.

Obok posłów zostało wybranych 195 zastępców posłów, wśród nich mamy 75 robotników od warsztatu — przodowników pracy, 62 chłopów i pracowników POM i PGR.

22 zastępców posłów rekrutuje się z szeregów inteligencji pracującej. Ilość kobiet wśród zastępców posłów wynosi 39.

Nowoobrany Sejm, nowoobrani posłowie, to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego, **to przedstawiciele tych, co produkują, żywią i bronią, to prawdziwi reprezentanci narodu polskiego.**

OBYWATELE POSŁOWIE!

Wyniki wyborów do Sejmu dowiodły, że naród polski jednomyślnie wypowiedział się za Programem Frontu Narodowego.

W akcie wyborczym, jak w zwierciadle ukazało się prawdziwe oblicze narodu. Ujrzeliśmy zwarte szeregi ludu polskiego, który wysoko niesie sztandar wolności i pokoju sztandar niezawisłości i suwerenności narodowej.

Głosując na kandydatów Frontu Narodowego wyborcy wypowiedzieli się za polityką dalszego wzrostu uprzemysłowienia Polski, dalszych postępów budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi, polityką prowadzącą do przekształcenia naszej ojczyzny z kraju zacofanego, słabego i bezbronnego, jakim była dawniej Polska, w kraj żelaza, betonu i stali, kraj przodującego przemysłu i rolnictwa.

Głosując za listą Frontu Narodowego wyborcy wypowiedzieli się, za kontynuowaniem polityki prowadzącej do rozkwitu kultury i nauki, do wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Głosując za listą Frontu Narodowego wyborcy wypowiedzieli się za kontynuowaniem polityki niewzruszonej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, polityki nieustępliwej walki o pokój na całym świecie, o umocnienie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym walki o pokojowy rozwój i o świetlaną przyszłość naszej ojczyzny kroczy naprzód pod wodzą swego wielkiego Nauczyciela **Bolesława Bieruta,** aby zdecydowanie ofiarnym wysiłkiem i walką realizować Program Frontu Narodowego, Program umocnienia zjednoczonej ojczyzny, program rozkwitu i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec powyższego komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

1 **Sejm przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r.**

2 **Na podstawie art. 75 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Sejm stwierdza ważność wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r. we wszystkich okręgach wyborczych i obwodach głosowania.**

3 **Na podstawie art. 16 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sejm stwierdza ważność wyboru wszystkich posłów i zastępców posłów w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wymienionych w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 października 1952 r. w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r. (Monitor Polski Nr A — 91 poz. 1414.)**

PRZED KONGRESEM NARODÓW W OBRONIE POKOJU

Z zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni wyrusza Wielka Sztafeta Pokoju

Młodzież łódzka, podobnie jak młodzież całego kraju, przygotowuje się do udziału w Wielkiej Sztafecie Pokoju, która zaniesie Wiedeńskiemu Kongresowi Narodów meldunki i pozdrowienia od młodego pokolenia Polski Ludowej.

Uroczyste masówki, połączone z odczytaniem meldunków o podjętych zobowiązaniach, odbędą się dzisiaj na terenie wszystkich łódzkich zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni. Na masówkach tych zostanie jednocześnie podsumowane wykonanie zobowiązań, podjętych przez młodzież na cześć wyborów i XIX Zjazdu KPZR. 23 bm. sztafety z zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni przybędą na wiece dzielnicowe.

W poniedziałek, 24 listopada do Łodzi przybędzie sztafeta centralna, składająca się z przedstawicieli województw: Warszawa — miasto, Warszawa — województwo, Białystok, Lublin i Olsztyn. Do grupy tej dołączą się sztafety z Kielc, Krakowa, Rzeszowa i Łodzi — miasta i województwa łódzkiego. Na centralnym wiecu, który odbędzie się w tym dniu o godzinie 16.30 w hali Włókniarza, nastąpi spotkanie sztafety centralnej z młodzieżą łódzką. Na wiecu tym wygłoszone zostaną przemówienia przez przedstawicieli Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, Zarządu Łódzkiego ZMP i Wojska Polskiego.

Do uroczystego powitania sztafety przygotowują się również harcerze łódzcy.

W ramach wiecu przewidziana jest bogata część artystyczna, w której wystąpią między innymi zespoły artystyczne ZPB im. Harnama i ZM im. Strzelczyka.

25 bm., o godz. 9 rano sztafeta centralna wyruszy do Poznania, a stamtąd uda się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uroczyste pożegnanie sztafety odbędzie się przed gmachem Zarządu Łódzkiego ZMP.

Młodzież łódzką reprezentować będzie w sztafecie centralnej Teresa Bryśkiewicz, przodownica pracy ZPW im. Niedzielskiego, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi.

Młodzież Łodzi z wielkim entuzjazmem przygotowuje się do Wielkiej Sztafety Pokoju, która stanowić będzie jeszcze jedną potężną manifestację woli walki o pokój, ożywiającej młode pokolenie naszego kraju.

Rudolf Slansky i jego wspólnicy spiskowali przeciwko ustrojowi i niepodległości Czechosłowacji

Proces agentów imperializmu przed sądem w Pradze

PRAGA 21. 11.

Jak już donosiliśmy, w czwartek dnia 20 bm. rozpoczął się proces przeciwko kierownictwu antypaństwowego ośrodka spiskowego z Rudolfem Slanskym na czele.

W sali sądu znajdują się liczni przedstawiciele mas pracujących oraz dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni. Odczytany na pierwszym posiedzeniu sądu akt oskarżenia stwierdza, że Rudolf Slansky i jego wspólnicy „jako trockistowsko-titowscy, syjonistyczni burżuazyjno - nacjonalistyczni zdrajcy i wrogowie narodu czechosłowackiego, ustroju ludowo - demokratycznego i socjalizmu, pozostając na służbie imperialistów amerykańskich, pod kierownictwem wrogich wywiadów zachodnich utworzyli antypaństwowy ośrodek spiskowy, podważali ustrój ludowo - demokratyczny, utrudniali budowę socjalizmu, szkodzili gospodarce narodowej, uprawiali szpiegostwo, podważali jedność narodu czechosłowackiego i obronność Republiki w celu oderwania jej od trwałego sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w celu zlikwidowania w Czechosłowacji ustroju ludowo - demokratycznego, przywrócenia kapitalizmu, w celu ponownego wciągnięcia Czechosłowacji do obozu imperializmu i pozbawienia jej samodzielności i niezawisłości".

„Głównym przedstawicielem agentury imperialistycznej w Czechosłowacji po wyzwoleniu jej przez Armię Radziecką w 1945 r. — stwierdza dalej akt oskarżenia — stała się klika zdrajców narodu czechosłowackiego, kierowana przez starych agentów Zachodu: Edwarda Benesza, Petra Zenkla, Huberta Ripke, Bohumila Lauszmana, Jana Szramka i Józefa Lettricha.

Jednakże obok tej jawnej agentury imperialiści tworzyli w łonie partii komunistycznej drugą agenturę, rekrutującą się spośród zdrajców klasy robotniczej".

Jak wynika z aktu oskarżenia, wywiady imperialistyczne przyciągnęły do wrogiej działalności przeciwko narodowi czechosłowackiemu Evżen Loebla, Otto Slinga, Ludwika Frejke, Vavro Hajdu, Andre Simone i inne osoby, rekrutujące się spośród trockistów, syjonistów i innych zdrajców narodu czechosłowackiego, którzy wkradli się do partii komunistycznej.

Na czele tej zbrodniczej szajki złoczyńców, która miała zniszczyć Czechosłowacką Republikę Ludowo - Demokratyczną, o ile nie uda się to Beneszowi, postawili imperialiści amerykańscy Rudolfa Slansky'ego, który zdemaskowany został jako stary agent burżuazji, nikczemny zdrajca narodu czechosłowackiego.

Nie przypadkowo wybrali imperialiści Slansky'ego. Pochodząc z rodziny bogatego kupca, Slansky wkradł się do partii komunistycznej. Na zewnątrz *zachowywał się jak* komunista, lecz wewnętrznie całe swe życie pozostawał wiernym sługą burżuazji.

W 1927 r. Slansky wkroczył na drogę trockizmu i — jak zeznaje — nigdy nie przestał być oportunistą.

Na początku lat trzydziestych Slansky staje się agentem wywiadu amerykańskiego.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką, gdy Slansky został sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji, rozszerza on swą aktywną działalność obsadzając kierownicze stanowiska w partii i aparacie państwowym wrogami narodu czechosłowackiego, którzy przeszli szkołę szpiegów amerykańskich — Dullesa i Fielda.

Nadużywając swego stanowiska sekretarza generalnego partii i ukrywając umiejętnie swe przestępcze plany, Rudolf Slansky świadomie zbiera wokół siebie ukrywających przed partią swe prawdziwe oblicze faszystów, zbrodniarzy wojennych i wszelkiego rodzaju awanturników, takich jak Józef Frank, Karel Svab, Bedrich Raicin, Otto Fischl i inni, tworząc stopniowo ośrodek spisku przeciwko Republice.

Do lutego 1948 r., stwierdza dalej akt oskarżenia — gdy imperialiści mieli swą jawną agenturę z Beneszem na czele na legalnych stanowiskach, Slansky kierował działalnością tworzonego przezeń ośrodka antypaństwowego na popieranie kliki Benesza.

„Po stłumieniu w Czechosłowacji kontrrewolucyjnego puczu w lutym 1948 r. i po rozgromieniu reakcyjnych partii — stwierdza dalej akt oskarżenia — imperialiści amerykańscy postawili przed swymi czechosłowackimi sługami, ze Slanskym na czele, zadanie zniszczenia Republiki Ludowo - Demokratycznej drogą kontrrewolucyjnego spisku wewnątrz partii komunistycznej i fizycznego usunięcia wodza narodu czechosłowackiego, Klementa Gottwalda".

„Slansky — jak stwierdza akt oskarżenia — obsadza stopniowo kluczowe stanowiska w partii i w aparacie państwowym najbardziej oddanymi mu ludźmi spośród emigrantów zachodnich, syjonistami, trockistami, burżuazyjnymi nacjonalistami, szpiegami i innymi wrogami narodu czechosłowackiego.

Dokonuje on tego, ukrywając przed odpowiedzialnymi działaczami znaną mu dobrze ciemną przeszłość tych ludzi".

„Dywersyjna działalność spiskowców — stwierdza akt oskarżenia — prowadzona była w różnych kierunkach, a przede wszystkim zajmowali *się oni szpiegostwem*"...

Spiskowcy nawiązali kontakty szpiegowskie z ambasadorem amerykańskim Steinhardtem.

Szpiegostwem w Republice Czechosłowackiej zajmowali się także pod osłoną legitymacji dziennikarskiej korespondenci amerykańscy Maurice Hindus i David Schoenbrunn, z którymi utrzymywał kontakty szpiegowskie Andre Simone.

Takie same szeroko rozgałęzione kontakty utrzymywali spiskowcy z wywiadem angielskim.

Wykonując polecenia swych mocodawców zza oceanu — stwierdza akt oskarżenia — spiskowcy ze Slanskym na czele — usiłowali wszelkimi sposobami podważyć budowę socjalizmu w Czechosłowacji.

Jako zażarci wrogowie Związku Radzieckiego, socjalizmu i narodu, spiskowcy sabotowali stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, usiłując wszelkimi sposobami wyrządzić im szkodę.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Slansky i jego wspólnicy, oszukując w zbrodniczy sposób organa rządowe i partyjne oraz naród czechosłowacki, popierali wszelkimi sposobami elementy kapitalistyczno-kułackie w Czechosłowacji i na emigracji, stwarzając im dogodne warunki *dla roboty dywersyjnej przeciwko Ludowo-Demokratycznej Republice Czechosłowackiej.*

„W toku śledztwa ustalono — stwierdza dalej akt oskarżenia — że Slansky aktywnie *podejmował środki, aby skrócić życie prezydenta Republiki* — Klementa Gottwalda.

W tym celu dobierał on dla niego lekarzy ze środowiska wrogich elementów o *podejrzanej przeszłości i nawiązał z nimi ścisłe kontakty* zamierzając wykorzystać ich dla swych przestępczych planów".

Do przygotowań kontrrewolucyjnego przewrotu w Czechosłowacji imperialiści amerykańscy włączyli także faszystowską klikę Tito...

Akt oskarżenia stwierdza, że „gdy spiskowcy zostali rozgromieni i większość z nich została osadzona w więzieniu, imperialiści amerykańscy zrozumieli, że kierownikowi spisku Rudolfowi Slansky'emu grozi aresztowanie.

Dlatego też — jak ustalono w toku śledztwa — usiłowali oni za pośrednictwem swych organów wywiadu we Frankfurcie n-Menem zorganizować ucieczkę Rudolfa Slansky'ego z Republiki Czechosłowackiej".

„W ten sposób — stwierdza akt oskarżenia — dowiedziono bezspornie, że wszyscy oskarżeni z Rudolfem Slanskym na czele dopuścili się najcięższych zbrodni przeciwko państwu i narodowi..."

Trzynasta lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego"

„Co wiesz o Kraju Rad?"

601. fotel-łóżko
602. prosiak
603. męskie rękawiczki zamszowe (zimowe)
604. para pończoch damskich
605. komplet zastawy kryształowej
606. skarpetki męskie
607. kryształowy wazon
608. portfel skórzany
609. ozdobny talerz ludowy ręcznie malowany
610. krawat
611. bransoletka
612. ciepła bielizna damska
613. pół tuzina chusteczek do nosa
614. bezpłatny bilet do Teatru Powszechnego
615. skarpetki męskie
616. termos
617. album „Wyzwolenie"
618. rower męski
619. para pończoch damskich
620. maszynka do ubijania piany
621. komplet garnków
622. pończoszki dziecinne
623. album „Wit Stwosz"
624. ozdobny nóż do papieru
625. skarpetki męskie
626. portfel męski skórzany
627. serwetka
628. szczotka do garderoby
629. koc wełniany
630. portmonetka
631. para pończoch damskich
632. maszynka do chleba
633. album „6-letni Plan Odbudowy Warszawy"
634. ciepła bielizna damska
635. pończoszki dziecinne
636. wieczny ołówek
637. serwis śniadaniowy
638. para pończoch damskich
639. kupon na suknię
640. komplet do golenia
641. warcaby
642. rękawiczki męskie
643. szalik wełniany
644. teczka skórzana
645. pulower męski
646. książka „Iskry"
647. para pończoch damskich
648. czapka narciarska
649. album do zdjęć
650. puderniczka chromowana

II posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wiceprezesi Rady Ministrów



Józef Cyrankiewicz



Władysław Dworakowski



Tadeusz Gede



Piotr Jaroszewicz



Stefan Jędrychowski



Hilary Minc



Zenon Nowak



Konstanty Rokossowski

Regulamin Sejmu ułatwi masom zrozumienie treści i sensu prac ludowego przedstawicielstwa

Z przemówienia pos. Oskara Lange

Mówca stwierdza, że regulamin musi być zgodny z duchem socjalistycznego demokratyzmu, który przenika całą strukturę ustrojową naszego państwa ludowego. Powinien on ułatwiać masom zrozumienie treści i sensu prac ludowego przedstawicielstwa oraz ułatwiać im demokratyczną kontrolę nad pracami posłów.

Nowe oblicze Sejmu przejawia się w strukturze jego organów. Kierownictwo prac Sejmu spoczywa w rękach, działającego na zasadzie kolegialności, prezydium, składającego się z Marszałka i wicemarszałków. Organem pomocniczym prezydium jest Rada Seniorów, składająca się z przedstawicieli wojewódzkich zespołów poselskich. W skład zespołu wchodzą wszyscy posłowie wybrani na terenie danego województwa niezależnie od ich miejsca zamieszkania, pracy zawodowej względnie przynależności partyjnej. Wojewódzkie zespoły poselskie wybierają ze swego grona prezydium, składające się z przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza oraz delegują swego przedstawiciela do Rady Seniorów. Utworzenie wojewódzkich zespołów poselskich stanowi istotną nowość w formach działalności Sejmu. Zespoły poselskie tworzą się na podstawie wspólnych zadań pracy, łączących posłów danego województwa, system wojewódzkich zespołów poselskich odzwierciedla pracę Frontu Narodowego na terenie Sejmu, jest wyrazem współpracy posłów, należących do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, do Stronnictwa Demokratycznego, jak również posłów bezpartyjnych.

Praca posłów odbywać się będzie również w terenie. Polegać ona będzie na przyjmowaniu interesantów, odwiedzaniu rad narodowych, zakładów pracy, szkół, ośrodków zdrowia, gromad wiejskich, przejawi się w wystąpieniach informujących ludność o polityce władzy ludowej i w składaniu sprawozdania z działalności w Sejmie.

Zespoły poselskie będą zwracały szczególną uwagę na pracę terenowych organów władzy państwowej i pomagały im w usprawnieniu pracy.

Pos. Lange omawia następnie zadania i sposób pracy poszczególnych komisji, będących dalszym organem pomocniczym prac Sejmu.

Sejm nie jest obowiązany do odsyłania każdego projektu ustawy czy uchwały do właściwej komisji, ale może rozpatrzyć je na posiedzeniu plenarnym. Wszystkie natomiast dekrety przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia przesyłane są bezpośrednio przez prezydium Sejmu do komisji spraw ustawodawczych.

Posiedzenia Sejmu są jawne. Jeśli wymaga tego dobro Państwa, Sejm może uchwalić tajność obrad. Jawne jest również głosowanie. Dla prawomocności uchwał Sejmu regulamin wymaga zwykłej większości głosów przy obecności co najmniej 1/3 ogólnej liczby posłów. Natomiast zmiana Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymaga zgodnie z art. 91 Konstytucji większości co najmniej 2/3 głosów przy obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów.

Mówca podkreśla znaczenie przepisu, w myśl którego prezydium Sejmu czuwa nad wykonywaniem przez posłów obowiązków poselskich, zwłaszcza zaś obowiązku zdawania sprawy wyborcom ze swej pracy i z działalności Sejmu.

Pos. Lange stwierdza, że regulamin odpowiada potrzebom i charakterowi najwyższego organu państwa ludowego i zapewni Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej możność sprawnej pracy i sprawnego wypełniania obowiązków.

W imieniu komisji pos. Lange wnosi o uchwalenie przedłożonego projektu regulaminu wraz z poprawkami komisji.

Popołudniowe posiedzenie Sejmu w dniu 21 bm.

Wznawiając obrady po przerwie obiadowej, Marszałek Dembowski otworzył dyskusję nad wnioskiem Prezesa Rady Ministrów w sprawie składu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dyskusji przemawiali pos. pos.: O c h a b — w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, O z g a M i c h a l s k i w imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, K u l c z y ń s k i — w imieniu Stronnictwa Demokratycznego, H o r o d y ń s k i — w imieniu posłów katolickich oraz O s m a ń c z y k — bezpartyjny.

Wszyscy mówcy zadeklarowali gorące poparcie dla zaproponowanego przez Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta składu członków rządu.

W GŁOSOWANIU SEJM JEDNOMYŚLNĄ UCHWAŁĄ POWOŁAŁ RZĄD POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ W SKŁADZIE ZAPROPONOWANYM PRZEZ PREZESA RADY MINISTRÓW.

Marszałek udziela następnie głosu Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi. (Tekst przemówienia podajemy na str. 1).

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów było gorąco oklaskiwane. Po zakończeniu przemówienia wszyscy posłowie wstają, długo i serdecznie manifestują na cześć Bolesława Bieruta i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

* * *

Następne posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 10.

Skład Komisji Spraw Ustawodawczych

Przewodniczący komisji pos. Jerzy Jodłowski, zastępca przewodniczącego komisji pos. Antoni Kuligowski, zastępca przewodniczącego komisji pos. Wacław Schayer.

Członkowie komisji pos. pos.: Celina Budzyńska, Bernard Buqdol, Józef Chaba, Kazimierz Dubowski, Dominik Horodyński, Stefan Kalinowski, Adolf Kita, Henryk Korotyński, Jerzy Morawski, Lucjan Motyka, Alicja Musiałowa, Edmund Osmańczyk, Aleksander Rozmiarek, Witold Władysław Spychalski, Piotr Świetlik, Jan Stelmach, Jan Szkop, Tadeusz Toczek, Stanisław Wais, Zofia Wasilkowska, Tadeusz Wieczorek, Grzegorz Wojciechowski.

Skład Komisji Budżetowej

Przewodniczący komisji pos. Oskar Lange, zastępca przewodniczącego komisji pos. Ludomir Stasiak, drugi zastępca przewodniczącego komisji pos. Jan Rabanowski.

Członkowie komisji pos. pos.: Leon Adamowski, Franciszek Apryas, Witold Biernawski, Wincenty Chabura, Stanisław Cieślak, Marian Czerwiński, Jan Dumanowski, Edward Gierek, Julian Hochfeld, Helena Jaworska, Marian Jaworski, Leon Kasman, Józef Kieszczyński, Antoni Korzycki, Antoni Kuligowski, Stanisław Łapot, Konstanty Łubieński, Paweł Nahajowski, Józef Ozga-Michalski, Edmund Pszczółkowski, Stanisław Stachacz, Michalina Tatarkówna - Majkowska.

Skład Komisji Spraw Zagranicznych

Przewodniczący komisji pos. Stanisław Kulczyński, zastępca przewodniczącego komisji pos. Ostap Dłuski.

Członkowie komisji pos. pos.: Antoni Bigus, Irena Domańska, Aleksander Juszkiewicz, Antoni Korzycki, Władysław Matwin, Józef Olszewski, Edmund Osmańczyk, Józef Ozga-Michalski, Jerzy Putrament, Włodzimierz Reczek, Mieczysław Wągrowski, Jan Karol Wende, Andrzej Wojtkowski.

Skład Komisji Oświaty, Nauki i Kultury

Przewodniczący komisji pos. Leon Kruczkowski, zastępca przewodniczącego komisji pos. Czesław Wycech.

Członkowie komisji pos. pos.: Janina Balcerzak, Franciszek Fiedler, Paweł Hoffman, Dominik Horodyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Władysław Jagusztyn, Stanisław Kaliszewski, Dorota Kłuszyńska, Jan Aleksander Król, Eustachy Kuroczko, Jadwiga Lekczyńska, Pelagia Lewińska, Stanisław Mazur, Gustaw Morcinek, Zofia Nałkowska, Kazimierz Wyka, Stefan Żółkiewski.

Skład Komisji Obrotu Towarowego

Przewodniczący komisji pos. Józef Ozga Michalski, zastępca przewodniczącego komisji pos. Tadeusz Janczyk.

Członkowie komisji pos. pos.: Stanisław Bieniek, Mikołaj Dachow, Konstanty Łubieński, Stanisław Gabryl, Jan Klecha, Józef Koszutski, Bronisław Marks, Paweł Nahajowski, Adolf Owczarczyk, Józef Piskorski, Jan Sendek, Zofia Staros, Olga Zwierzyna.

Skład Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

Przewodniczący komisji pos. Jerzy Albrecht, zastępca przewodniczącego komisji pos. Zygmunt Moskwa.

Członkowie komisji pos. pos.: Bolesław Drobner, Eugenia Furmaniakowa, Julian Horodecki, Józef Kilis, Jadwiga Lewecka, Juliusz Malewski, Józef Markow, Jan Mrochen, Irena Piwowarska, Zygmunt Skibniewski, Jerzy Feliga, Stanisław Tołwiński, Jan Dobraczyński.

Skład Komisji Pracy i Zdrowia

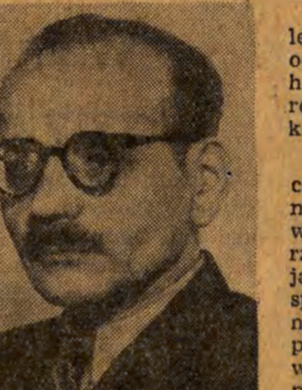
Przewodniczący komisji pos. Paweł Wojas, zastępca przewodniczącego komisji pos. Maria Jaszczukowa.

Członkowie komisji pos. pos.: Józef Dechnik, Adam Doliński, Bolesław Fietko, Zygmunt Krzywański, Jan Frankowski, Stanisław Nowocień, Władysław Nawadunski, Piotr Pacosz, Eugenia Pragierowa, Jadwiga Prawdzicowa, Stanisław Sadowski, Irena Sztachelska, Zofia Tomczyk, Walenty Titkow.

Projekt ustawy o kontroli państwowej jest wyrazem ujednolicenia i dalszej demokratyzacji organów ludowej władzy

Z przemówienia pos. Franciszka Jóźwiaka-Witolda

Pos. Jóźwiak stwierdza, że wniesiony pod obrady Sejmu, ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i rządu, projekt ustawy o kontroli państwowej jest wyrazem zmian, jakie zaszły w strukturze organów



władzy państwowej w kierunku ich ujednolicenia i dalszej demokratyzacji.

Podkreślając dalej, że na ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli z dnia 9 marca 1949 r. ciążyły jeszcze przeżytki burżuazyjne, jak np. to, że NIK jest organem od rządu niezależnym, mówca wskazuje, iż wniesiony obecnie projekt ustawy ma na celu dalsze usprawnienie oraz stworzenie z organu kontroli państwowej integralnej części składowej ludowego aparatu państwowego.

Kontrola państwowa w państwie ludowym powołana jest do operatywnej działalności w zakresie ochrony mienia socjalistycznego, do walki z nadużyciami, walki o polepszenie pracy aparatu państwowego, o wzmocnienie nadzoru ze szczególnym naciskiem na kontrolę wykonania uchwał rządu. Chodzi o ciągłe podnoszenie dyscypliny państwowej, gospodarczej i finansowej, aby w ten sposób przyczynić się do zwycięstwa naszego budownictwa socjalistycznego.

Tak pojęta rola kontroli państwowej — czyni kontrolę częścią składową wielostronnych funkcji zarządu państwowego, która nie może pozostawać w izolacji od aparatu kierowniczego zarządzającego państwem.

Dlatego koncepcja „niezależności" kontroli państwowej od rządu stała się czynnikiem hamującym w prawidłowym realizowaniu doniosłych zadań kontroli państwowej.

Projekt ustawy stawia na czele kontroli państwowej ministra Kontroli Państwowej, wchodzącego w skład rządu, rządowi podległego i składającego rządowi sprawozdania, spostrzeżenia oparte na ważniejszych wynikach kontroli i przedstawiającego rządowi uwagi do sprawozdań o wykonaniu budżetu państwa.

Ze względu na wyjątkowe znaczenie planów w dziedzinie rozwoju naszej ekonomiki, kultury, sztuki i obrony naszego kraju — kontrola państwowa ma szczególne zadanie w wykonywaniu kontroli nad realizacją narodowych planów gospodarczych.

Mówca podkreśla, że mimo różnych przeżytków i naleciałości nasza kontrola państwowa od pierwszych dni swego powstania różniła się w sposób zasadniczy od kontroli burżuazyjnej.

Kontrola państwowa w państwie burżuazyjnym będąca częścią składową burżuazyjnego aparatu ucisku, gnębiącego robotników i chłopów, ogranicza się do kontroli wykonania budżetu państwowego i z charakteru swego jest organem działającym w interesie garstki wyzyskiwaczy przeciwko olbrzymiej większości wyzyskiwanych.

Nasza kontrola od pierwszej chwili swego istnienia stanowi składową część naszego mechanizmu państwowego, chroniącego interesy mas pracujących i kontrolującego, czy wytyczne i uchwały władzy ludowej są realizowane słusznie, prawidłowo i zgodnie z wolą mas.

Klasowa istota naszej kontroli państwowej wyrażona jest także w przepisie projektu ustawy, stwierdzającym, że kontrola państwowa w pracy swej opiera się na czynnym współdziałaniu mas pracujących, że współdziała z kontrolą społeczną rad narodowych.

Pos. Jóźwiak wskazuje, że dobry pracownik kontroli państwowej winien być wychowany w duchu głębokiej więzi z masami. Tylko bowiem ścisłe współdziałanie z masami pracującymi, z kontrolą społeczną rad narodowych daje rękojmię, że aparat kontroli państwowej nigdy nie przerodzi się w aparat biurokratyczny, że prace jego cechować będzie głębokie poczucie odpowiedzialności, ścisła łączność z życiem i pracą kontrolowanych jednostek i należyte zrozumienie swoich obowiązków.

W myśl projektu ustawy kontrola państwowa obejmuje ministerstwa i inne organa naczelne administracji państwowej, podległe im przedsiębiorstwa, urzędy i organizacje gospodarcze.

W okresie budowy podstaw socjalizmu podstawowym zadaniem kontroli państwowej jest czuwanie nad ochroną własności społecznej, przestrzeganiem legalności, gospodarności, rzetelności i celowości w całokształcie działalności kontrolowanych jednostek oraz walka z przerostami aparatu administracyjnego i biurokratyzmem, a więc doskonalenie pracy aparatu państwowego i administracyjnego, umacnianie jego autorytetu, umacnianie władzy ludowej.

Doskonalenie aparatu gospodarczego — podkreśla mówca — to podstawa możliwości realizacji naszych poważnych trudnych, ale realnych zadań Planu 6-letniego. Przestrzeganie legalności — to podstawa, bez której nie może funkcjonować normalnie żaden organ władzy państwowej. Walka z biurokratyzmem to gwarancja szybkiego i należytego wykonywania swych zadań przez wszystkie organa władzy państwowej, przez cały aparat państwowy, administracyjny i gospodarczy.

Toteż jednym z najważniejszych zadań nałożonych na kontrolę państwową — jest kontrola działalności produkcyjnej, gospodarczej, finansowej i organizacyjno-administracyjnej kontrolowanych jednostek. Realizując te zadania kontrola państwowa dąży do nieustannego podnoszenia dyscypliny państwowej, gospodarczej i finansowej, w szczególności do wdrażania do oszczędnego gospodarowania i umiejętnego wykorzystywania rezerw.

Na XVII Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — oświadcza pos. Jóźwiak — towarzysz Stalin stwierdził:

„Dobrze zorganizowana kontrola wykonania — to reflektor, który pomaga w każdej chwili oświetlić stan pracy aparatu i wyciągnąć na światło dzienne biurokratów i kancelaryjnych formalistów. Można z całą pewnością powiedzieć, że dziewięć dziesiątych naszych luk i wyłomów jest wynikiem braku należycie zorganizowanej kontroli wykonania".

Towarzysz Bierut wielokrotnie na VI i VII Plenum KC PZPR wskazywał na wielką i decydującą często rolę kontroli wykonania.

Te nauki i wskazania legły u podstaw naszego projektu ustawy o kontroli państwowej.

Kontrola państwowa nie może ograniczać się jednak tylko do stwierdzenia uchybień, naruszeń, względnie nadużyć. Głównym i podstawowym celem socjalistycznej kontroli jest głęboka analiza stwierdzonych uchybień, ustalenie źródeł i przyczyn ich istnienia, aby w ten sposób pomóc w usprawnieniu działalności kontrolowanej jednostki.

Tow. Stalin na otwarciu I wszechrosyjskiej narady odpowiedzialnych pracowników inspekcji robotniczo - chłopskiej 15.X.1920 r. powiedział m. in.:

„W dawnych przedrewolucyjnych czasach kontrola stała poza instytucjami państwowymi, była zewnętrzną siłą, która dokonując rewizji instytucji starała się łapać winnych, łapać przestępców i do tego się ograniczała. Jest to metoda, powiedziałbym, policyjna, metoda wyłapywania przestępców, metoda sensacyjnych demaskowań po to, aby cała prasa mogła o tym trąbić. Metodę tę należy odrzucić. Nie jest to metoda inspekcji robotniczo - chłopskiej. Nasza inspekcja powinna patrzeć na instytucje, które rewiduje, nie jak na obce, ale jak na swoje, własne instytucje, które trzeba uczyć, które trzeba doskonalić".

I ta głęboka nauka stała się myślą przewodnią naszej ustawy o kontroli państwowej.

Mówca podkreśla, że kontrola państwowa ma do spełnienia odpowiedzialne zadanie wychowania kadr w atmosferze wysokich wymagań, w poczuciu odpowiedzialności za własną pracę i pracę innych.

Dla kierowników instytucji i przedsiębiorstw kontrola państwowa winna być dodatkowym czujnym okiem ujawniającym braki w pracy i źródła tych braków.

Poważnym instrumentem wychowawczym w rękach ministra Kontroli są przepisy projektu, ustawy nadające mu uprawnienia do stosowania, za zgodą premiera lub rzeczowo właściwego wicepremiera, kar dyscyplinarnych na tych pracowników, którzy dopuścili się jaskrawego naruszenia dyscypliny finansowej lub wprowadzili w błąd kontrolę państwową.

Dzięki uprawnieniom i zakresowi pracy kontrola państwowa w toku wypełniania swych obowiązków poznaje kadry poszczególnych instytucji, ich zalety i wady, ich przydatność do danej pracy, ich dojrzałość do kierowania powierzonymi im jednostkami, a jednocześnie ujawnia biurokratów, nierobów, nieuków, brakorobów i sabotażystów bądź też braki organizacyjne, wskutek których powstały niedomagania.

Na tym wszystkim polegają zadania organów kontroli państwowej w walce o terminowe i dokładne realizowanie uchwał rządu, w walce z beztroskim i formalnym stosunkiem do ustaw państwowych.

Mówca stwierdza, że projekt referowanej ustawy stwarza wszelkie możliwości uczynienia z naszej kontroli państwowej wzorowej, socjalistycznej kontroli wykonania ustaw, wytycznych i uchwał rządu i partii.

Przystępujemy wszyscy do pracy w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na nas pełne zaufanie mas do władzy ludowej, zaufanie wyrażone w dniu 26 października do polityki naszego rządu ludowego, do marksistowsko-leninowskiego kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, do mądrego kierownictwa tow. Bieruta *(oklaski)*.

Niech nasza ustawa o kontroli państwowej, niech rzetelna praca pracowników kontroli państwowej — kończy pos. Jóźwiak — stanie się jednym z elementów, który ułatwi i przyśpieszy wielkie zwycięstwo, zwycięstwo socjalizmu i pokoju.



NA ZDJĘCIU: przemawia Marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski. W loży po prawej stronie — członkowie Rady Państwa.

CAF — fot. Dąbrowiecki

„Co wiesz o Kraju Rad?"

ZADANIE 23



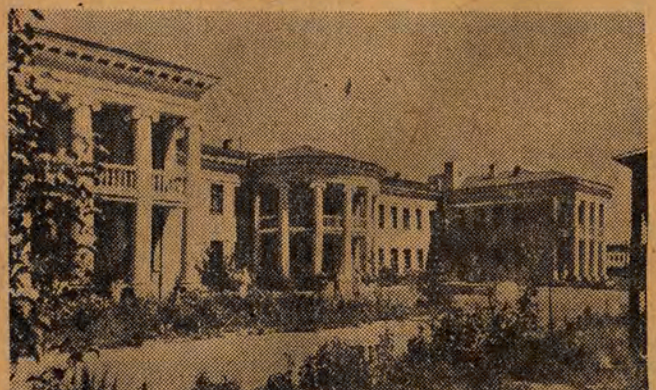
Za ogrodzeniami z gliny widać winnice i sady pełne moreli. Z wody, zatrzymywanej przez niewielkie wały ziemne, sterczą źdźbła ryżu. Zielenią się pola lucerny. Lecz główną rośliną pól tutejszych jest — bawełna...

21 kwintali z hektara — tyle wynosiły przeciętnie w 1951 roku zbiory bawełny w ZSRR, podczas gdy w tymże czasie Egipt osiągnął 11,5 kwintala z hektara, USA — 8,3, Indie — 3,4, Pakistan — 5,2, Turcja — 7,2, Iran — 4,5 kwintala.

W żadnym z krajów świata, produkujących bawełnę, nie ma takich plonów, jakie uzyskują radzieccy producenci tej rośliny, w tej liczbie producenci wymienionej wyżej republiki radzieckiej której stolicą jest Taszkient.

Jak się nazywa ta republika?

ZADANIE 24



Nazwę tego miasta ze wzruszeniem i wdzięcznością wymawiają miliony ludzi na całym świecie.

Tu, w roku 1942, toczyła się gigantyczna bitwa, która zadecydowała o wyniku drugiej wojny światowej i o losach świata. Tu armia Hitlera — dostała się do „kotła", straciła przeszło 300.000 żołnierzy i zaczęła staczać się w przepaść klęski.

Miasto-bohater, gdzie w 1918 r. geniusz Stalina rozstrzygnął o losach władzy radzieckiej, a w 1942 — o losach świata — weszło do historii nie tylko jako uosobienie potęgi bojowej narodu radzieckiego, ale i potęgi jego pokojowej, twórczej pracy.

Jak brzmi jego nazwa?

„Co wiesz o Kraju Rad?" 12 Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

Artykuły gospodarstwa domowego ukażą się w sprzedaży

Uspołecznione sklepy z artykułami gospodarstwa domowego w najbliższych dniach zostaną zaopatrzone w naczynia emaliowane. Dużą ilość miednic, wiader i garnków otrzyma PDT. W sklepach ukażą się także w sprzedaży różnego rodzaju nierdzewne komplety nakryć stołowych „Gerlacha".

Filmy pomogą studentom w nauce

Katedra marksizmu-leninizmu przy Uniwersytecie Łódzkim wprowadza w życie, jako pierwsza w Polsce, cenną innowację w nauczaniu tego przedmiotu. W porozumieniu z Centralą Wynajmu Filmów urządzać będzie dla studentów w ciągu bieżącego roku akademickiego w każdą niedzielę pokazy filmów, ilustrujących zagadnienia, przerabiane na kursie marksizmu-leninizmu. Będą to zarówno filmy dokumentarne, jak i fabularne. Jutro w kinie „Tatry" odbędzie się pierwszy tego rodzaju pokaz. Cenna inicjatywa katedry marksizmu-leninizmu przy Uniwersytecie Łódzkim zasługuje na upowszechnienie.

Więcej tanich popularnych potraw winno się znaleźć w jadłospisach ŁZG

Wiele już pisaliśmy o łódzkich barach i restauracjach, o jakości przyrządzanych posiłków, o opieszałości i niewłaściwym częstokroć zachowaniu się kelnerów. Od pewnego czasu w pracy zakładów zbiorowego żywienia możemy zaobserwować pewną poprawę. Dyrekcja ŁZG poczyniła już wiele, aby zadowolić jak najszersze rzesze konsumentów.

Szczególną uwagę zwrócono na pracę kucharzy. Od nich bowiem zależy jakość posiłków i właściwa kalkulacja cen potraw. Zalecono również, aby w restauracjach, oprócz dań gorących, znajdowały się również dania garmażeryjne, jak różnego rodzaju sałatki, galarety, ryby itp. W ostatnich tygodniach łódzkie zakłady zbiorowego żywienia wydatnie urozmaiciły swe jadłospisy i w większości restauracji na karcie potraw niemal codziennie widnieje kilkanaście dań.

Brak jest różnego rodzaju klusek, naleśników, smacznie przyrządzonych potraw jarskich, do których nie potrzeba mięsa, stanowiącego wyższą pozycję przy kalkulowaniu cen.

Należy również zwrócić baczniejszą uwagę na stałe i systematyczne szkolenie personelu ŁZG. Książki zażaleń łódzkich restauracji w dalszym ciągu zapełnione są uwagami konsumentów, którzy uskarżają się na zbyt długie wyczekiwanie na posiłek, na aroganckie zachowanie się kelnerów. Ostatnio tego rodzaju fakty powtórzyły się w restauracjach „Halka", „Górniak" i w „Tivoli". W tym zakresie dużo pole do działania mają organizacje związkowe, które jak dotąd w ogóle nie zajmują się tą sprawą.

Kiermasz książek radzieckich



W Technikum Handlu Zagranicznego w Łodzi Koło Przyjaciół ZSRR zorganizowało kiermasz książek radzieckich. NA ZDJĘCIU: w przerwach między lekcjami młodzież oblega stoisko z książkami.

Za kradzież 109 tysięcy zł były kierownik sklepu MHD skazany na 8 lat więzienia

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Edwarda Kąpielskiego, b. kierownika sklepu MHD nr 328 przy ul. Stalina 52. Kąpielski, były właściciel rozlewni win w Łodzi, traktował sklep, w którym pracował, jak własne przedsiębiorstwo. Kiedy potrzebował pieniędzy, pobierał je z kasy sklepowej. Poza tym Kąpielski absolutnie nie interesował się sklepem, nie sprawdzał pobieranego towaru itp. Całe dnie natomiast spędzał na pijatykach z kolegami z prywatnej inicjatywy, urządzanych w magazynie sklepowym. Wódka i zakąski na tego rodzaju libacje pobierane były z zapasów sklepowych. W ten sposób Kąpielski spowodował powstanie w okresie od 17 kwietnia do 25 lipca br. manka w wysokości 109.127,09 zł.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy Kąpielskiego, któremu wina została całkowicie udowodniona, skazał go na 8 lat więzienia.

W motywach wyroku sąd uwypuklił przestępczą działalność oskarżonego, podkreślając jego działanie na szkodę [illegible] autorytetu uspołecznionego handlu. Skazując Kąpielskiego na 8 lat więzienia, sąd wskazał jednocześnie, iż walka z tego rodzaju przestępstwami zaostrzać się będzie z każdym dniem. Każdego nieuczciwego pracownika uspołecznionego handlu, który okradać będzie powierzone mu mienie społeczne, spotka jak najsurowsza kara.

J. GŁ.

Wystawa prac plastyków łódzkich

W salach Spółdzielni Pracy Artystów Plastyków w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 102, została otwarta wystawa prac, zorganizowana dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W wystawionych pracach plastycy sięgnęli głównie do tematyki ze świata robotniczego. Wyróżniają się tu obrazy H. Siedlanowskiego, T. Romana, H. Tomaszewskiego i innych. K. Kaniowski wystawia dwa rysunki: portrety Prezydenta Bolesława Bieruta i Józefa Stalina, Sara Gorsztein rzeźbę w gipsie — popiersie Róży Luksemburg.

Nowe restauracje ŁZG

W najbliższych dniach Łódzkie Zakłady Gastronomiczne uruchomią dwie nowe restauracje, przy ul. Wólczańskiej 161 i przy Placu Reymonta 1.

Czytelnicy piszą

Remont od ogona...

Mieszkam przy ul. Piotrkowskiej 192. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane już od siedmiu tygodni remontuje zabudowania tej posesji. Obawiam się, że jeszcze długo, długo remont ten będzie trwał przy obecnym systemie pracy.

System ten polega na tym, że w domu, w którym już od kilku miesięcy pospadały na ostatnim piętrze sufity z powodu dziurawego dachu, prace remontowe rozpoczyna się właśnie od sufitów, a nie od dachu.

Rezultat tych prac jest wspaniały. Nie zdążyła jeszcze wyschnąć farba malarska w odnowionym mieszkaniu, a już są nowe zacieki i na nowo trzeba podstawiać miednice.

Na liczne interwencje lokatorów pracownicy MPRB wzruszają ramionami, a ostatnio przerwali całkiem robotę, oświadczając, że nie można obecnie nic robić, bo... pada.

W wyniku tego wszystkiego nie wiemy, czy mamy czekać aż do wiosny na pogodę i wykończenie dachu, czy też MPRB przyjmie inny, właściwy system pracy i zacznie reperację od zepsutego dachu. Nie wiemy również, kto pokryje straty, jakie powstały na skutek tego „systemu". Wydaje się jednak, iż jest to wyraźne bagatelizowanie i zaniedbywanie swych obowiązków, marnowanie mienia państwowego, nie mówiąc już o lekceważeniu warunków mieszkaniowych ludzi pracy.

R. LEWICKI

Odpowiedzi redakcji

Marian Kropidłowski. — Komitet domowy ma prawo wglądu w sumy rozchodowane ze świadczeń, płaconych przez lokatorów.

Władysław Sobczyński. — Należną Wam sumę złotych 1.020.— przesłano na Wasz adres w pierwszych dniach b. miesiąca.

Stefan Jezierski, kierownik robót REL. — W związku z Waszym artykułem pt. „Socjalistyczne współzawodnictwo kierowników robót" — prosimy o skontaktowanie się z działem przemysłowym redakcji „Głosu Robotniczego", w celu omówienia bliższych szczegółów.

Cecylia Podgórska, H. Olczyk, Torwińska, Henryk Marciniak, Mackiewicz, A. Bies, Tadeusz Nowański — prosimy o zgłoszenie się do redakcji celem zapoznania się z treścią nadesłanych wyjaśnień.

Festiwal spółdzielczych zespołów artystycznych

Z inicjatywy Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych — w ramach imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowany został w Łodzi festiwal spółdzielczych zespołów artystycznych.

Do konkursu przystąpiło 50 zespołów z terenu Łodzi i województwa. Są to zespoły śpiewacze, instrumentalne, taneczne i recytatorskie. Rekrutują się one z członków spółdzielni — pracowników produkcyjnych, a w województwie również z ich rodzin. Zespoły są bardzo liczne. Np. zespół śpiewaczy przy Spółdzielni Pracy im. Bohaterów Getta Warszawskiego w Piotrkowie liczy ponad 70 osób.

Spółdzielcze zespoły artystyczne są bardzo aktywne. Urozmaicały swoimi występami zebrania przedwyborcze i imprezy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w miasteczkach, a szczególnie po wsiach.

Eliminacje okręgu łódzkiego rozpoczęły się 21 bm., w sali teatralnej ORZZ, w Łodzi, ul. Traugutta 18.

Dziś, o godz. 17, i jutro, o godz. 10, dalszy ciąg eliminacji.

DZIEŃ ŁODZI

WIECZÓR LITERACKI

Dziś, 22 bm., o godz. 19, w [illegible] MPiK przy ul. Piotrkowskiej 86, wystawiony zostanie montaż słowno - muzyczny pt. „Mickiewicz — Puszkin". W programie: Zofia Petri i Ryszard Barycz — recytacje, Romana Sabajda i Wiera Gawrońska - Libo — śpiew, Zofia Czarecka — akompaniament.

WIECZÓR PIEŚNI I MUZYKI

Zarząd Okręgu Grodzkiego TPP-R w Łodzi wspólnie z Rozgłośnią Łódzką Polskiego Radia w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w dniu 25 bm., o godz. 18, w sali Filharmonii organizuje „Wieczór pieśni i muzyki". W wieczorze wezmą udział: orkiestra i chór Polskiego Radia, orkiestra mandolinistów rozgłośni łódzkiej oraz soliści: Krystyna Nyc, Wanda Kuźmieńska, M. Przybylska i M. Marchut.

ODCZYTY

Dziś, 22 bm., o godzinie 19, w lokalu Stowarzyszenia Architektów RP przy ulicy Piotrkowskiej 67, odbędzie się odczyt prof. inż. L. Suzina pt. „Hitlerowski plan zniszczenia Warszawy".

* * *

Jutro, 23 bm., o godzinie 11, w Wydziale Zdrowia, ul. Parkowa 8 (III piętro), odbędzie się odczyt dr med. Pongowskiej-Wawrzyńskiej pt. „O pierwotnie przewlekłym gośćcu stawowym".

Na odczyt ten Prezydium RN Wydział Zdrowia zaprasza wszystkich lekarzy z terenu Łodzi.

* * *

Dziś, 22 bm., o godzinie 18, w auli Uniwersytetu Łódzkiego, ulica Narutowicza 68, odbędzie się uroczyste posiedzenie, na którym prof. Jan Muszyński będzie mówić n. t.: „Avicenna, lekarz i filozof sprzed tysiąca lat", a dr Józef Letki opowie o wrażeniach z pobytu w Moskwie".

DYŻURY APTEK

[illegible] dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Jutro dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital Nr 2 ul. Krzemieniecka 2.

Jutro dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — dziś godzina 19 i jutro godzina 14.30 i 19 „Z iskry rozgorzeje płomień".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — dziś i jutro nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — dziś i jutro, o godzinie 19.15 „Optymistyczna tragedia".
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — dziś, godz. 19 — „Rewizor", jutro godzina 16 i 19 „Grzech".
TEATR MAŁY — dziś i jutro godzina 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — dziś i jutro, godzina 19.15 „Słomkowy kapelusz".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — dziś godz. 17 i jutro godz. 12 i 17 „Pieśń Sarmiko".
PAŃSTWOWA FILHARMONIA — dziś, godzina 19.30 — XII Koncert Symfoniczny".

BAŁTYK — „Nauczyciel" — godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentarnych: „Mongolska — Republika Ludowa" PFK 46-52 godz. 14, 17, 18, 19. „Córka marynarza" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 11, 12, 13, 15, 16.
MŁODA GWARDIA — „Górą dziewczęta" — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Aleksander Newski" godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Ostatnia noc" — godz. 15, 17, 19.
POLONIA — „Nauczyciel" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Ekspres — Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Legitymacja partyjna" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
REKORD — „Dziewczyna u źródła" — godz. 18, 20.
ROMA — „Dziewczęta z baletu" godz. 16, 18, 20.
SOJUSZ — „Na arenie" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Arinka" — godz. 16, 18, 20.
TATRY — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Trafiła kosa na kamień" — godz. 14, 17, 20.
WŁÓKNIARZ — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 14.15, 16.30, 18.45, 21.
WOLNOŚĆ — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 15.30, 17.45.
ZACHĘTA — „Błyskawica" — godz. 16, 18, 20.

Spod zgrzebłarki

„Nieprzepisowy..."



Żona nawet kpi ze mnie, że ja wszędzie kurczowo trzymam się przepisów. A ja już taki jestem i myślę, że dobrze czynię, bo przepisy są po to, by ich przestrzegać. Nieprawda?... I dlatego mam okropny żal do niektórych motorowych MPK, którzy narażają mnie na drwiny ze strony mej połowicy.

A było tak:

Czekaliśmy na „siódemkę". Na krańcowym przystanku przy Placu 9 Maja. Niby — ja i żona. „Siódemka" przyjechała, zaczęła wyczyniać normalne rozjazdy, związane z przesunięciem wagonu doczepnego, a ja z żoną nic. Czekamy. Wprawdzie inni pasażerowie zaczęli do wagonów wsiadać 50 m dalej, gdzie tramwaj manewrował, ale ja — nie. Nie, bo wiem, że nie wolno i że wsiada się na przystanku. Taki jest przepis. Ten sam przepis mówi, że tramwaj winien zatrzymać się na przystanku.

Gdy tramwaj ruszył w naszą stronę — zeszliśmy na jezdnię i... zostaliśmy. Bo szanowna „siódemka" nie raczyła się na przystanku zatrzymać i pojechała.

Co wysłuchałem od żony — to wysłuchałem. Ale obecnie sam już nie wiem: czy wolno wsiadać w czasie manewrowania wagonów — czy nie wolno. Czy następnie tramwaj musi zatrzymać się na właściwym przystanku — czy nie musi. Bo dotychczas sądziłem — że musi. Ale jeśli nie — to proszę, by dyrekcja MPK o tym nam powiedziała, to w przyszłości nie będę zmuszony wyczekiwać po 20 minut na tramwaj.

A może to tylko motorowy wozu, który odjeżdżał o godz. 15.45 w dniu 10 bm. z krańcówki na ul. Zielonej był winien?

WALENTY CZOŁENKO

SPORT • SPORT • SPORT

Rakoczy w mistrzowskiej formie

Zwycięstwo gimnastyczek Włókniarza

Do późnych godzin wieczornych przeciągnął się wczoraj mecz gimnastyczny kobiet FSGT — „Włókniarz". Po trzech konkurencjach, to jest po ćwiczeniach na równoważni, na poręczach o nierównych żerdziach i skokach przez konia, w ogólnej punktacji prowadził „Włókniarz" 171,9:166,30 p. Indywidualnie pierwsze miejsce zajmowała Rakoczy 29,70 p. przed Kurzanką 29 p. i Francuzką Gally 28,60 p.

Przyjemną niespodziankę sprawiła wczoraj Rakoczy. Rakoczy pomimo niedawno przebytej choroby zademonstrowała wysoką formę i zdecydowanie zajęła pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach. Po Rakoczy najlepszą była sympatyczna Kurzanka. Dalej na wyróżnienie zasłużyły Marcińczak i młoda, posiadająca doskonałe warunki fizyczne Denehlówna.

Zawodniczki francuskie wyraźnie ustępowały naszym pod względem płynności wykonywania ćwiczeń. Polki miały poza tym bardziej urozmaicony repertuar.

Z zespołu gości największą rutynę wykazała reprezentantka Francji na Olimpiadzie w Helsinkach Fanara. Nie miała ona jednak swego najlepszego dnia w Łodzi, gdyż zarówno w ćwiczeniach na równoważni, jak i w ćwiczeniach na poręczach, lepszą notę uzyskała jej koleżanka Gally, a w skokach przez konia — Richardot.

Spotkanie z FSGT było imprezą udaną. Jedynym jej mankamentem było to, że przeciągnęło się ono do zbyt późnych godzin wieczornych, wskutek czego wielu miłośników gimnastyki nie mogło jej śledzić do końca i opuściło salę przed jej zakończeniem. Zawody należało rozpocząć co najmniej o 2 godziny wcześniej.

Przed meczem bokserskim Łódź - Helsinki

W związku ze spotkaniem międzynarodowym Helsinki — Łódź w boksie, które odbędzie się w dniu 9. 12. 1952 r. w Hali Sportowej ZS „Włókniarz" — Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych podaje do wiadomości, że sprzedaż biletów w cenie 15, 12 i 8 zł oraz ulgowe w cenie 5 zł. dla młodzieży szkolnej i szeregowych WP odbędzie się na podstawie złożonych do dnia 2. 12. 1952 r. zbiorowych zapotrzebowań przez zw. zawodowe, zrzeszenia sportowe, org. społeczne, instytucje i szkoły. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretariatu Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej Łódź, Plac Komuny Paryskiej nr 5.

Zgłoszenia, które wpłyną po wyznaczonym terminie nie będą uwzględniane. Sprzedaż biletów na złożone zapotrzebowania odbędzie się w dniach 5 i 6. 12. 1952 r. od godz. 12 — 16 w sekretariacie ŁKKF. Bilety nie odebrane w terminie rozprzedane będą w dniu zawodów w kasie Hali Sportowej ZS „Włókniarz".

19 walk na ringu w hali „Włókniarza"

Mecz bokserski o mistrzostwo pierwszej ligi CWKS kontra OWKS (Lublin) zelektryzował wszystkich miłośników boksu. Największe zainteresowanie budzą walki: Piórkowski — Czapliński i Stec — Gościański.

Niemniejsze zainteresowanie wzbudza przedmecz, w którym spotkają się o mistrzostwo klasy wojewódzkiej drużyny GWKS z Gwardią. Obydwa te młode zespoły mają na swym koncie zwycięstwa nad Włókniarzem, a niedzielne ich spotkanie zdecyduje o układzie tabeli.

GWKS wystąpi w następującym składzie Świerczek, Błaszczyk, Weseli, Stanikowski, Kaczmarek, Kałużny, Jachnik, Olejnik, Wieczorek.

Gwardia awizuje skład następujący: Antczak, Czyżewski, Milczarek, Forysiński, Zwierzak, Grzybowski (Gieroński), Wolak, Lisiak, Szymczak, Niewadził.

Dwa decydujące spotkania o wejście do II ligi

W niedzielę na boisku Widzewa rozegrany zostanie decydujący mecz o wejście do drugiej ligi piłkarskiej pomiędzy Widzewem a Kolejarzem.

Mecz, który niewątpliwie zgromadzi wielu miłośników piłki nożnej, odbędzie się o godzinie 13.

Jednocześnie w Tomaszowie zmierzą się w decydującym meczu o wejście do drugiej ligi miejscowa Spójnia z pabianickim Włókniarzem. Mecz rozegrany zostanie o godzinie 12.

Pod znakiem kosza

Rozpoczyna się rewanżowa runda mistrzostw ligi koszykówki.

Tak się złożyło, że obydwa łódzkie zespoły mają w tej rundzie po trzy mecze na własnym terenie, a tylko po dwa wyjazdowe.

Atut własnego terenu w koszykówce odgrywa dość dużą rolę, toteż mamy prawo oczekiwać, iż Włókniarz i Spójnia wywalczą sobie prawo udziału w finałach, które wyłonią mistrza Polski.

W najbliższą niedzielę Włókniarz wyjeżdża do Lublina, gdzie zmierzy się z OWKS. Chociaż pierwszy mecz z tą drużyną łodzianie wygrali dość łatwo, nie należy sądzić, iż jadą po pewne zwycięstwo. OWKS znacznie się poprawił w ostatnich tygodniach i jest już groźnym dla każdej drużyny rywalem.

Nieco korzystniej przedstawiają się szanse Spójni, która w sali MDK spotka się z outsiderem grupy — stołecznym AZS.

O dobrej i złej pracy piszą nasi korespondenci

Niedawno istnieje w Radomsku koło Spójni i trudno jest niemal zauważyć jego działalność. Poza sekcją piłkarską, koło nie ma żadnych innych sekcji. Teraz, gdy praktycznie rzecz biorąc, skończył się już sezon sportów letnich, radomszczańska Spójnia po prostu zapadła w drzemkę zimową. Wydaje się, że rada okręgowa zrzeszenia powinna wreszcie zainteresować się swym kołem w Radomsku i przyjść mu z realną pomocą.

J. GRZESIAK

* * *

SKS Skra przy Liceum Ogólnokształcącym w Sieradzu przez długi okres istniał tylko na papierze. Nieprzychylne ustosunkowanie się do sportu dyrektora Liceum — Rutkowskiego, uniemożliwiało młodzieży przeprowadzanie treningów czy też organizowanie zawodów. Obecnie jednak zaszły w SKS dość duże zmiany.

Objął nad nim opiekę młody, energiczny nauczyciel w. f. Mikołajczyk. Powołano nowy zarząd SKS i zorganizowano 2 pierwsze sekcje: szachową i gimnastyczną. W ubiegły poniedziałek przeprowadzono turniej szachowy o mistrzostwo szkoły i z miejsca praca SKS nabrała znacznego rozmachu.

Należy oczekiwać, że kołu przyjdą teraz z pomocą zarówno dyrekcja Liceum jak i organizacja ZMP, co pozwoli w krótkim czasie postawić SKS na wysokim poziomie.

B. CZYŻAK

Co, gdzie, kiedy?

SOBOTA

GODZINA 9. — MDK — finały turnieju koszykówki kół uczelnianych AZS.

NIEDZIELA

GODZINA 9 — w sali Ogniwa przy ulicy Zakątnej 82 — mistrzostwa klasy wojewódzkiej w koszykówce. Grają: Włókniarz I — Ogniwo, Stal — Kolejarz, w kobiecej: Ogniwo — Włókniarz I. W sali Spójni przy ulicy Północnej 36 grają: GWKS — Unia, AZS — Spójnia, w kobiecej: Spójnia — Unia.

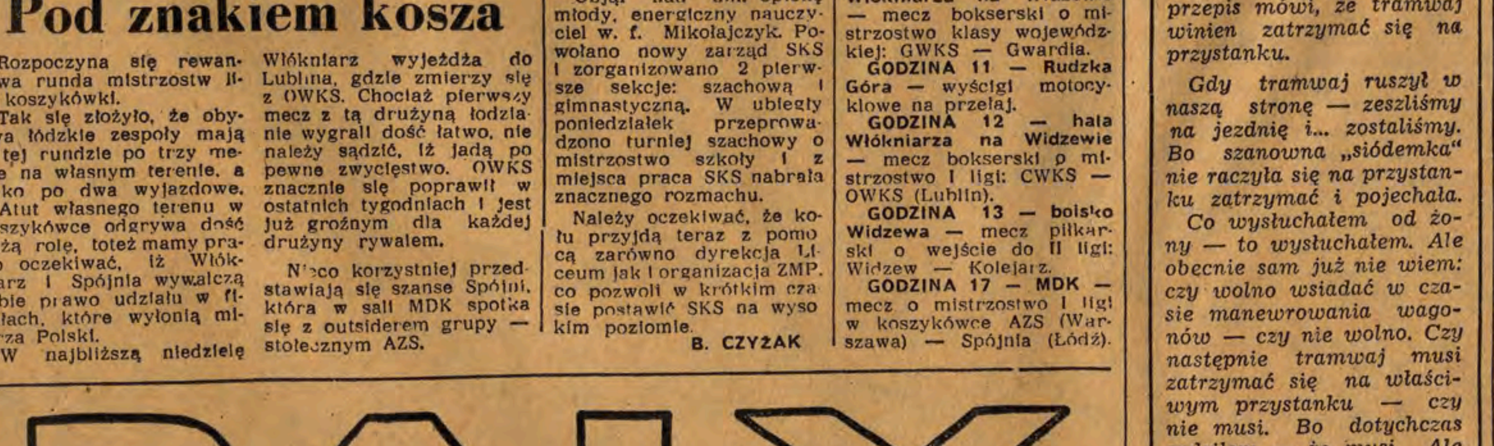
GODZINA 10 — hala Włókniarza na Widzewie — mecz bokserski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej: GWKS — Gwardia.

GODZINA 11 — Rudzka Góra — wyścigi motocyklowe na przełaj.

GODZINA 12 — hala Włókniarza na Widzewie — mecz bokserski o mistrzostwo I ligi: CWKS — OWKS (Lublin).

GODZINA 13 — boisko Widzewa — mecz piłkarski o wejście do II ligi: Widzew — Kolejarz.

GODZINA 17 — MDK — mecz o mistrzostwo I ligi w koszykówce AZS (Warszawa) — Spójnia (Łódź).



Gimnastyczna reprezentacja FSGT, która przybyła na zawody do Łodzi: od lewej: Fanara, Vantou, Voillot, Pescher, Pasquet i Courtois. (w. rys. L. Afaszewskiego)

RADIO

PROGRAM NA SOBOTĘ, 22 LISTOPADA 1952 R.
Fala 230,1 m

14.10 Dla klasy I i II — audycja słowno-muzyczna pt. „Kiedy taktujemy na dwa, a kiedy na trzy". 14.30 Audycja z cyklu: „Roczniki pielgrzymstwa Franciszka Liszta". 14.50 Pieśni ludowe. 15.10 „Aniuta" — opowiadanie Antoniego Czechowa. 15.30 Dla dzieci — audycja pt. „Dzieci przed mikrofonem". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Audycja dla młodzieży pt. „Gęsim piórem". 16.35 Koncert orkiestry mandolinistów. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert wybitnych solistów. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Opowiadanie pt. „Historia o chlebie i Bolku Kędziorze". 18.00 Muzyka taneczna. 18.20 „Mikrofon przed ekranem". 18.30 Muzyka taneczna. 18.40 Audycja TPP-R pt. „Nauka i pomoc". 19.00 „Świeczka zgasła" — komedia Al. Fredry. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.00 DZIENNIK. 21.30 Audycja z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe". 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 22.20 Popularna muzyka symfoniczna. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283.00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216.14, sekretarz odpow. 219.05, dział partyjny 216.19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219.42, dział miejski i sportowy 260.42, dział wiadomości 218.11. Redakcja nocna 156.81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111.90 i 114.75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206.42. Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — [illegible]. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11600

Głos Tygodnia

Szerzej i ciekawiej propagować osiągnięcia Kraju Rad

Przyjaźń z Krajem Rad, jego pomoc i przykład, wiedza o nim — są źródłem naszych sukcesów i osiągnięć. Korzystanie z bogatych doświadczeń radzieckich „weszło w krew". Stało się życiową potrzebą ludzi, budujących lepsze jutro w naszym kraju. O tym, że tak jest, mówią sprawozdania o wykonaniu narodowych planów gospodarczych, wspaniałe budowle socjalizmu, osiągnięcia polskich miczurinowców i przodowników socjalistycznego przemysłu. Nie trzeba tego dowodzić, a jeśli ktoś ma wątpliwości — niech zapyta piotrkowskich włókniarzy, na jakich pracują maszynach. Niech zapyta Jana Szpera z Makowa, dzięki komu wyhodował on 5-kilogramowe buraki, niech zapyta Mirkę Tomaszewską, dzięki opanowaniu czyich metod i wzorów przoduje w produkcji.

Większości ludzi nie trzeba przekonywać o znaczeniu, jakie ma dla nas znajomość radzieckich doświadczeń i ich stosowanie. Wielu natomiast trzeba jeszcze naprowadzić na drogę poznania i korzystania z tych doświadczeń.

Jedną z masowych, a zarazem prostych form popularyzacji osiągnięć radzieckich — jest propaganda poglądowa. Poprzez odpowiednie gabloty, plansze itp. możemy dotrzeć z osiągnięciami Kraju Rad, z których bierzemy przykład i wzór, do najszerszych mas. Trzeba tylko odpowiednio stosować tę propagandę poglądową.

Są dwa podstawowe warunki skuteczności propagandy poglądowej. Po pierwsze: musi ona oddziaływać szeroko, masowo. To znaczy: trzeba, aby w zakładach pracy, instytucjach i miejscach publicznych było więcej plansz, więcej estetycznych gablot, więcej gazetek ściennych itd. Jest to rzecz oczywista.

Po drugie: propaganda poglądowa musi być ciekawa, atrakcyjna. Na czym polega atrakcyjność planszy lub gazetki ściennej? Niektórzy sądzą, że tylko na pięknej formie. Nic podobnego. Decydujące znaczenie ma treść, temat. Chodzi o to, ażeby propaganda poglądowa, poświęcona na ZSRR, zainteresowała np. włókniarzy ZPB im. Marchlewskiego. Czym może ona ich zainteresować? Przede wszystkim tematyką z życia włókniarzy radzieckich. Musi więc ona ukazać metody pracy radzieckich włókniarzy, przodujące zakłady włókiennicze ZSRR itp. Więcej, musi ona pokazać, jak doświadczenia radzieckich włókniarzy wprowadza się u nas w życie. A więc trzeba np. przedstawić plastycznie pracę brygad czutkichowskich w ZPB im. R. Luksemburg. W ogóle idzie o to, żeby różne formy propagandy poglądowej kładły nacisk na specyficzną dla danego środowiska tematykę i odzwierciedlały praktykę korzystania z doświadczeń radzieckich w tym środowisku.

W gablotach łódzkiej ORZZ znajdziecie ładne i nawet ze smakiem wykonane gazetki na temat rocznicy Rewolucji Październikowej, hutnictwa ZSRR itd. Ale ani słowa w nich na temat pracy radzieckich związków zawodowych. Propaganda poglądowa ORZZ niestety pomija ten temat.

W gazetkach ściennych w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej jest mowa o Rewolucji Październikowej, jest także plakat poświęcony młodości W. Lenina. Bardzo dobrze, że gazetki ścienne poświęcone są tym wielkim tematom. Ale niedobrze, że gazetki te pominęły np. metody pracy radzieckich włókniarzy, formy ich zwycięskiej walki o plan.

Naszą propagandę poglądową na temat ZSRR cechuje żywiołowość i przypadkowość: Kanał Wołga — Don przeplata się widokiem ogródka jakiegoś przedszkola w Estońskiej SRR, zdjęcie z huty uralskiej z Moskiewskim Uniwersytetem itd. Wszędzie — wszystko na raz.

Nie o to chodzi, nie po tej linii powinna iść propaganda poglądowa.

Trzeba, aby nasze gazetki propagowały konkretnie radzieckie osiągnięcia — aby były robione z myślą o tych dla których są przeznaczone.

Pokazujmy częściej nie oderwane od siebie, powycinane obrazki z radzieckich czasopism, ale osiągnięcia, które każą nam iść za ich wzorem — tak przedstawione, aby było widać drogę i sposoby do wprowadzenia ich w życie.

Pokażmy radzieckie metody wielowarsztatowości i naszych przodujących ludzi, którzy już je stosują. Pokażmy radzieckie osiągnięcia ochrony pracy i to, co u nas robi się na tym odcinku, a co zostało jeszcze do zrobienia. Tak powinno być w każdej dziedzinie — w przemyśle, handlu, szkole, w dziedzinie urządzeń socjalnych itd. Wtedy propaganda poglądowa spełni swoje zadanie.

M. CH.

Radziecka sztuka fotograficzna



„Lokomotywa pociągu pośpiesznego" — Fot. — A. Szajcheta

(patrz artykuł na str. 6-ej)

Nasza wielka przyjaźń

Grigorij Aleksandrow

artysta ludowy ZSRR
laureat Nagrody Stalinowskiej

Z roku na rok rozwijają się i zacieśniają stosunki gospodarcze i kulturalne między Związkiem Radzieckim i Polską. Krzepnie przyjaźń między narodami radzieckimi i polskim. Kultura i sztuka polska są szeroko znane i wysoko cenione w Kraju Rad. Utwory polskiej literatury, muzyki, kinematografii cieszą się ogromną popularnością wśród dziesiątków milionów czytelników, słuchaczy i widzów.

Sztuka stanowi w rękach naszych narodów potężną siłę, służącą umocnieniu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Celowi temu służą, oczywiście, nie tylko dzieła klasyków, lecz także współczesne dzieła sztuki, w pierwszym zaś rzędzie dzieła najmłodszej a zarazem najbardziej masowej ze sztuk — kinematografii. Doniosłe znaczenie sztuki filmowej polega na tym, że dociera ona do olbrzymiego audytorium, nieosiągalnego dla żadnego innego rodzaju sztuki. Równocześnie zaś, jak żadna inna gałąź sztuki, potrafi szczegółowo, ściśle i konkretnie odzwierciedlać w swych dziełach życie narodu.

Dlatego też wymiana filmów między Związkiem Radzieckim a Polską odgrywa dużą rolę — umacnianiu braterskiej więzi łączącej narody obu krajów.

Widzowie radzieccy z wielkim zainteresowaniem oglądają wszystkie wybitne filmy polskie. Gdyby obliczyć ilość widzów radzieckich, którzy obejrzeli nowe polskie filmy, to niewątpliwie okazałoby się, że wynosi ona wiele milionów. Wielkim powodzeniem cieszył się zorganizowany latem bieżącego roku festiwal filmów polskich, w ramach którego wyświetlane były: „Młodość Chopina", „Warszawska premiera", „Ostatni etap", „Miasto nieujarzmione", „Pierwszy start" i inne. Szczególny sukces odniósł film „Młodość Chopina", stanowiący poważne osiągnięcie kinematografii polskiej. Zarówno widzowie, jak i krytyka bardzo wysoko ocenili pracę reżysera Aleksandra Forda i grę Czesława Wołłejki, odtwarzającego na ekranie postać genialnego kompozytora.

Trwała przyjaźń łącząca kinematografię radziecką i polską zrodziła się w latach ciężkich doświadczeń narodów radzieckiego i polskiego, w latach wspólnej walki przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Współczesna kinematografia polska narodziła się w okresie, gdy na terytorium Związku Radzieckiego powstała I Dywizja Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki.

Gdy Armia Radziecka rozgromiła hitlerowskich najeźdźców, gdy naród polski przystąpił do budowy nowego życia, młoda postępowa kinematografia polska natychmiast włączyła się w nurt walki o wykonanie tych historycznych zadań. Przedstawiając w swych filmach zgodnie z prawdą historyczną przeszłość i teraźniejszość, pomagała ona i pomaga narodowi polskiemu w budowie socjalistycznej przyszłości, przyczynia się do rozkwitu kultury i gospodarki ojczyzny. I to właśnie decyduje o jej przodującej roli, to właśnie jest jej misją i rękojmią wszystkich jej sukcesów.

* * *

W roku 1949 miałem zaszczyt być gościem polskich filmowców i brać udział w pracach pierwszego Zjazdu Filmowców. Dwa tygodnie, spędzone wśród gościnnych przyjaciół polskich, dostarczyły niezwykle interesujących wrażeń i obserwacji.

Był to okres Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Byłem świadkiem uczuć gorącej przyjaźni, jaką masy pracujące Polski i polskie społeczeństwo darzą moją ojczyznę — Związek Radziecki.

Byłem wówczas na koncercie, na którym aktorzy polscy recytowali wiersze Majakowskiego, a Zespół Domu Wojska Polskiego wykonał pieśni radzieckie. Gdy słuchałem tych występów, przyszedł mi na myśl Mickiewicz, który marzył o nadejściu czasów, gdy „narody zapomną waśni i w rodzinę wielką połączą się".

Roger Vailland w Polsce



Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Warszawy znany pisarz i publicysta Roger Vailland, autor sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy".

NA ZDJĘCIU: Roger Vailland (z lewej) dyskutuje z Wł. Krasnowieckim i Zenobiuszem Strzeleckim nad scenopisem sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy".

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

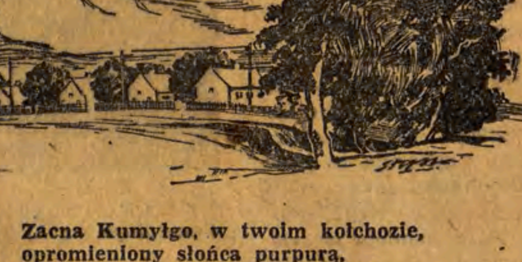
Horacy Safrin

Pochwała Kumyłgi

Choć mi powieki niesforne wilgną,
gdy parę strof tych kreślę od ręki,
wybacz mi stacjo, zwana Kumyłgą,
że twe ukryte ujawniam wdzięki —
że moją skromna zazwyczaj lira
poświęca tobie cały dytyramb.

Zgubiona w stepie płowym, szerokim,
ścieśniona sadem i częstokołem,
zerkałaś blaskiem niewielkich okien
na naszą schludnie bieloną szkołę,
(gdzie, stwierdzam fakt ten z całą powagą,
rok pracowałem jako pedagog).

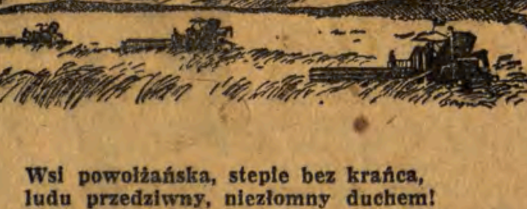
Zacna Kumyłgo, klnę ci się niebem,
żeśmy dozgonnie z sobą związani,
boś mnie witała solą i chlebem,
a także miodem ciotuchny Sani,
(gdzie, przegrodzony jeno portierą,
dziesięć miesięcy stałem kwaterą).



Zacna Kumyłgo, w twoim kołchozie,
opromieniony słońca purpurą,
na drabiniastym sterczałem wozie,
widły trójzębne dzierżąc oburącz.
(Wnet brygadzista przyznał mi srogi,
że nieźle siana układam stogi).

Tamże, uczciwszy mozół praludzki,
co ziemiopłody daruje światu,
zgłębiłem sekret żniwa i młócki,
poznałem traktor i elewator,
(a wielkomiejskie tłumiąc nawyki,
sam poganiałem powolne byki).

Tamże, w dojrzałym zbożu zaszyty,
(żem je wydeptał, moja to wina!)
pnąc się na skalne poezji szczyty
w oryginale-m czytał Puszkina.
W czym mi zazwyczaj pomocne było
przesłodkie dziewczę, zwane Ludmiłą...



Wsi powołżańska, stepie bez krańca,
ludu przedziwny, niezłomny duchem!
Byliście dla mnie, z kraju wygnańca,
cichą przystanią w dni zawieruchy.
Niech więc wam świadczą proste me słowa,
jakem od serca was umiłował!

Bo kocham wolność, noce stepowe,
rytmem kombajnów tętniące życie,
i Ciebie kocham, jak białogłowę,
w całej Twej krasie i sił rozkwicie,
(choć przyprószony włos mój siwizną,)
o Rosjo, Matki mojej ojczyzno!...

Dziś, gdy się znowu złocisz beztrosko
kłosem pszenicy, owsa i żyta,
jesteś mi droga, przezacna wiosko,
jak sen, co z gleby uczuć wykwita.
Wiem: nieraz w ranków wsłuchany ciszę
tę pieśń o tobie w sercu dopiszę.

Zofia Lorentz

Poufna rozmowa

Wynikiem oporu przeciw carskiemu uciskowi narodowościowemu było powstanie styczniowe 1863 roku. W powstaniu działały: postępowe stronnictwo „czerwonych" i reakcyjne stronnictwo „białych".

Ulegając naciskowi obszarników, którzy w obawie przed rozpętaniem rewolucji socjalnej przeciwstawiali się wszelkim radykalnym posunięciom, „czerwoni" prowadzili politykę chwiejną, niezdecydowaną. W rezultacie tego powstanie upadło.

Początkowe kontakty naszych najwybitniejszych działaczy z lewicy stronnictwa „czerwonych": Jarosława Dąbrowskiego, Padlewskiego, Sierakowskiego, Wróblewskiego i innych z rewolucyjnym ruchem rosyjskim słabły w miarę wzmacniania się elementów reakcyjnych wśród władz powstańczych. W pierwszym jednakże etapie powstania „czerwoni" żywo współdziałali z rewolucjonistami rosyjskimi. Współdziałanie to jest jedną z pięknych kart historycznych tradycji rewolucyjnej przyjaźni polsko-rosyjskiej.

Poniżej zamieszczamy fragment noweli pt. „Orzeł czy reszka", opartej na autentycznych wydarzeniach, zanotowanych w pamiętnikach Józefa Oksińskiego (Wyd. „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego — 1939"). Fragment ten jest drobną ilustracją współdziałania rewolucjonistów polskich i rosyjskich.

Rzecz dzieje się w okolicy miasteczka Warty pow. sieradzkiego. Naczelnik wojskowy ówczesnego województwa kaliskiego, Józef Oksiński, planuje napad na garnizon wojsk carskich, stacjonujący w Warcie. Nie posiadając dostatecznej ilości broni, szuka sprzymierzeńca w osobie dowódcy artylerii, Rosjanina. Ryzykowną grę z człowiekiem, którego nie zna, opiera na swych poprzednich kontaktach z rewolucyjnymi oficerami rosyjskimi, należącymi do organizacji „Ziemla i Wola" i na opinii kpt. Potiebni o artylerzystach. Kpt. Potiebnia, przywódca ruchu rewolucyjnego wśród oficerów rosyjskich, brał potem udział w powstaniu i zginął bohaterską śmiercią pod Piaskową Skałą, prowadząc do ataku przeciw wojskom carskim — polskich kosynierów...

* * *

Miasteczko Warta nie jest rozległe. Wokół obszernego rynku stoją jednopiętrowe stare kamieniczki, zrosłe z sobą bokami i podobne jedna do drugiej jak siostry rodzone. Teren, na którym niegdyś budowano miasto, musiał być nierówny, stąd dziwna pochyłość rynku od strony północnej ku południowej, stąd wrażenie, że kamieniczki po lewej stronie rynku zbudowane, a podparte kamiennymi schodkami, z góry patrzą na swe siostrzyce z przeciwka...



Młody podróżny, wyszedłszy z oberży, spostrzegł od razu dom, w którym mieścić się miała kwatera dowódcy baterii, i wystarczyło przeciąć rynek na ukos, by znaleźć się w pobliżu. Droga ta jednak musiała się wydać młodzieńcowi zbyt prosta, gdyż niespodziewanie skręcił w pierwszą z brzegu uliczkę, chcąc widać dojść do celu z ubocza.

Pokój, do którego ordynans kpt. Spławskiego wprowadził młodego podróżnego, zdradzał kulturalne upodobania swego właściciela: duża ilość książek, cyrkle i kartony rozpięte na stole, wskazywały na to, że pan kapitan kształci się jeszcze i doskonali.

Uważne spojrzenie przybysza obiegło te właśnie szczegóły, zanim spoczęło na twarzy eleganckiego oficera, który, na widok gościa, wstał grzecznie z fotela.

Kpt. Spławskij spytał tonem uprzejmego urzędnika:

— Czym mogę panu służyć?

Brak zdecydowania nie był jednak widocznie cechą młodego człowieka, gdyż odpowiedź padła szybko, jak pchnięcie szpadą. A dziwna to była odpowiedź:

— Jeżeli przyszedłem do uczciwego człowieka — to po kilka informacji, jeśli przeciwnie — to, by przysporzyć kpt. Spławskiemu jeszcze jednej gwiazdki...

To mówiąc, przybysz sięgnął do pugilaresu i wyjął z niego błękitną ćwiartkę papieru, na której maleńkimi literami po rosyjsku napisane były słowa: „Ziemla i Wola".

Kapitan wziął podaną sobie kartkę i obejrzał starannie, po czym z uśmiechem chłopca, który z całą świadomością popełnia wielką psotę, odpiął mundur, wyjął z jego bocznej kieszeni piękny, skórzany portfel o wielu przegródkach, by z najciaśniejszej i najbardziej skrytej wydobyć taki sam błękitny karteluszek.

Nie pamiętali potem, kto się pierwszy roześmiał. Wymieniwszy tajemny znak sprzysiężenia, uścisnęli sobie serdecznie dłonie i już w następnej chwili zasiedli do poufnej rozmowy.

— Kto was przysyła? Z Petersburga czy z Warszawy? — dopytywał się żywo kapitan.

W oczach polskiego spiskowca zabłysła przekora.

— Prawdę rzec chcący — do was imiennie — nikt.

— Jakże to? — zdumiał się tamten.

— Było tak: przed wyjazdem w te strony z Warszawy poszedłem do Potiebni. — Młodzieniec przerwał na chwilę, jakby w oczekiwaniu na reakcję słuchacza. Tamten zaś skinął głową i rzekł:

— Andrzej Potiebnia, sztabskapitan i były kwatermistrz kostromskiego pułku piechoty...

— Ten sam — przytaknął młodzieniec z wyraźnym zadowoleniem. — Prosiłem, żeby mi dał orientacyjne wiadomości o waszych ludziach wśród garnizonów województwa kaliskiego... bo ten właśnie okręg mnie interesuje...

— Rozumiem. Dał?

— Właśnie, że nie. Tę część kraju nie on ma w ewidencji.

— A któż?

— Jego zastępca. Ale ten właśnie był nieobecny.

— Miałeś pecha. I cóż wtedy?

— Czas naglił. Czekać na powrót tamtego było niepodobna. I wtedy Potiebnia powiada do mnie tak: — „Wal na pewniaka do artylerzystów. Na tych możesz zawsze rachować. Wielu z nich jest w związku, a ci, którzy w nim nie są, to także przyzwoici ludzie, żaden roli policyjnej nie podejmie".

— Potiebnia, jak zawsze, ryzykant! — roześmiał się kapitan. — Ale w zasadzie ma rację. U nas, w artylerii, swołoczy mało. No, trafiłeś i ty prosto w tarczę. Czego chcesz?

— Gruba sprawa.

— Niech będzie gruba. Skąd wiesz, że grubych nie lubię? Mów. Pomogę.

— Termin bliski... już lada dzień...

Polski spiskowiec spochmurniał nagle.

— Na miłość boską! — wykrzyknął kapitan.

— Mówiłem przecież, sprawa niełatwa.

— Zdumiewasz mnie! Odkąd przenieśli nas z Modlina, straciłem kontakty. Znam jednak sprawy sprzed miesiąca. Wiem, że wasz Padlewski jeździł w końcu listopada do Petersburga i że mu tam nasi tłumaczyli konieczność odłożenia terminu powstania przynajmniej do wiosny...

— Dobrze wiesz, jeździł do Petersburga.

— Że nasi tam nie gotowi, że zaledwie nadwołżańskie gubernie objęte zostały agitacją, że...

— Owszem, wiem, że w tym momencie dywersji stworzyć się nie podejmują.

— Więc?

— Nic, wszystko to prawda, lecz wypadki nie dają na siebie czekać. Branka rozstrzygnęła sprawę.

— A cóż, jeśli powstanie zostanie stłumione?

— Odpowiem ci słowami Padlewskiego: „Wszystko jedno, czy mamy stracić 20.000 Polaków na polu bitwy, czy też jako rekrutów, zesłanych do batalionów carskich na obczyźnie!".

— Desperacja tylko tak mówić może.

— A cóż nam innego pozostało? Doły organizacyjne prą do wybuchu. Utrzymać ich dłużej niesposób.

— Jednakże...

— Łatwo ci mówić. Gdybyś ich słyszał! Zjechali się wszyscy samorzutnie...

— Kto?

— Komisarze wojewódzcy. I wysłali do Komitetu Centralnego ultimatum, że jeżeli Warszawa nie zacznie w momencie branki — rozpoczną na własną rękę.

— Skoro tak.

— Więc widzisz.

— Widzę, lecz jedno muszę wiedzieć, by was rozgrzeszyć: broń?

— Właśnie.

— Nie macie?

— Nie mamy.

— Więc jak? — W głosie kapitana zabrzmiało najwyższe zdumienie.

— Byle zacząć.

— Lecz przecież słyszałem, że specjalny komitet w Paryżu trudni się zakupem broni z Belgii?

— Wysłanych z pieniędzmi delegatów naszych policja francuska przyaresztowała!

— Myśleć strasznie. Gdybyż jeszcze nie było dyslokacji nas z Modlina i tych z Cytadeli...

— Potiebnia liczył na was.

— Wiem. Mówił o nas, że arsenał powstania — to my.

Zamilkli na moment, obydwaj jednako wzburzeni. Ich młode czoła zbrużdziła troska.

W tę chwilę ciszy, niby owad natrętny, wpadł z ulicy odgłos licznych kopyt końskich, zgodnym rytmem bijących o bruk.

Kapitan Spławskij nie zwrócił na to uwagi i siedział dalej nieruchomo. Gość jego za to, ruchem młodego rysia, skoczył ku oknu i zza firanki bacznym spojrzeniem spiskow-



ca mierzył groźne szeregi. Gdy ostatni zad kozackiego konia znikł za zakrętem ulicy, wrócił na poprzednio zajmowany fotel i zapytał z cicha:

— Gdzie koszarują?

— U wylotu miasta — odpowiedział natychmiast kapitan, podniósłszy oczy nagle czujne i pełne zainteresowania.

— A piechota? A wasi ludzie?

— Na zimowych kwaterach w prywatnych domach, po dwóch, po trzech...

— Ile im czasu potrzeba, gdyby alarm?

— Dwie, a nawet i trzy godziny. Prędzej się nie zbiorą.

— To ważne.

— Co zamierzasz?

— Mam plan.

— Spodziewałem się tego. Wal, bracie.

— Byłem w Cuneo...

— We Włoszech, wiem, to wasza szkoła wojenna. Czego was tam uczyli?

— Uczyli. Może i nieźle uczyli, ale krótko, a ja...

— Cóż ty?

— Mam 22 lata. W szkole byłem pół roku zaledwie...

— Rozumiem. No, mnie dłużej uczyli. Młodyś bardzo.

— Właśnie.

— Ale to ci nie przeszkodzi. Mam tu gdzieś plan miasta i koszar. Siadaj przy biurku. Mówiłeś — masz plan?

— Mam.

— Gadaj. Weźmiemy go razem na widły.

Ordynans Grisza nie był tego dnia zadowolony ze swego kapitana. Ten bowiem, zamiast iść, jak co dnia o tej porze, do kasyna na obiad — trwonił czas na niekończącej się rozmowie z jakimś młokosem, który ani nie miał pańskiego wyglądu, ani nie był wojskowym...

Radziecka sztuka fotograficzna

Jeśli jakieś dzieło artystyczne dokładnie, w najdrobniejszych szczegółach, „wiernie" kopiuje rzeczywistość nazywa się je „naturalistycznym". O takim dziele zwykło się mówić: „To kopia, to fotografia". Czyżby fotografia miała być z konieczności „ucieleśnieniem", dziedziną panowania naturalizmu? Oczywiście, nie! Radziecka sztuka fotograficzna znakomicie obala tego rodzaju mniemanie.

Fotografika — to sztuka. Nie ogranicza się ona bowiem do samej techniki fotografowania. Fotografika artystyczna — to sprawa ogólnej kultury artystycznej tego, który ją uprawia.

Do jakiego stopnia traktuje się w Związku Radzieckim fotografikę jako dziedzinę sztuki świadczy fakt, że w słownictwie rosyjskim istnieje specjalny termin, który ją oznacza: „fotoiskusstwo".

Fotografika radziecka — to dziedzina sztuki realizmu socjalistycznego. Artystów tej dziedziny obowiązują te same prawa twórczości, co w innych dziedzinach. Radziecki fotograf-artysta pamięta zawsze, że tworzy dla swego narodu, że musi w nim budzić dumę z wielkości jego potęgi i kultury, że winien w swoim artystycznym obrazie przedstawić charakter ludzi radzieckich, ich ideowość i hart w walce, że musi być ich wychowawcą.

Jakie są — w skrócie — podstawowe cechy fotografiki radzieckiej? Ukazuje ona zjawiska typowe, charakterystyczne dla wzrostu i rozwoju społeczeństwa radzieckiego, a nie przypadkowe wyjątkowe, niezwykłe, „dziwne"; interesują ją zjawiska prawdziwe, a nie prawdopodobne. W centrum jej uwagi jest człowiek radziecki, jego życie, jego twórcza praca, jej rezultaty, jego świadoma działalność. Fotografika radziecka ukazuje przejawy przodownictwa, postępu we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i ekonomicznego, zwycięstwo tego, co nowe i rozwijające się, nad tym, co stare i zanikające. Odkrywa ona bogactwo tematów w rozwijającym się, biegnącym siedmiomilowymi krokami naprzód budownictwie narodu, który kroczy do komunizmu.

Z. CH.



Siostry Jusypowe: Saradżan (doktór nauk geologiczno-mineralogicznych) i Tamara (studentka Stalinabadskiego Instytutu Pedagogicznego). Fot. W. Szachowskiego



„Na mecz piłkarski!" Fot. — I. Szagina

Ostrzem pióra

Koła rządzące krajów zachodnich zaprzedają interesy narodowe swych państw imperializmowi amerykańskiemu



Judaszowy rządek

Nie — analfabeta

— Położyliśmy, obywatele, krzyżyk na trzech krzyżykach: analfabetyzm, że tak powiem, został zlikwidowany jako masowe zjawisko, nie ma, uważacie, wśród nas takiego, który, proszę was, od ręki nie machnąłby dziś podpisu...

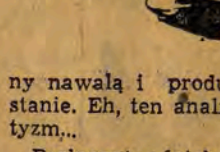
— Nieprawda — zawołał głos z sali.

Prelegent spojrzał zdziwionym wzrokiem po zebranych pracownikach Zarządu Remontu Maszyn Włókienniczych. Stał wśród nich wysoki, młody człowiek, który jeszcze raz na cały głos powtórzył:

— Nieprawda z tą ręką! Są jeszcze u nas tacy, co ze złożeniem podpisu mają fatalne trudności. Ot, weźmy nasz dyrektor...

— Dyrektor Zarządu Remontu Maszyn Włókienniczych? — wyjąkał ze zdumieniem prelegent.

— Ten sam — krzyknął młody człowiek. — Którego dziś mamy? 17? No, to równo 10 dni nasz dyrektor macha i nie może machnąć swego podpisu na skierowaniu do remontu kół zębatych z ZPB im. Róży Luksemburg. A tam czekają i pieklą się, że im maszyny nawalą i produkcja stanie. Eh, ten analfabetyzm...



Prelegent odetchnął z ulgą.

— Obywatele! — zawołał. — To nie analfabetyzm, tylko biurokratyzm! Ten faktycznie, jako zjawisko, nie został jeszcze u nas zlikwidowany...

(Na podstawie korespondencji St. Węgorzewskiego z ZPB im. R. Luksemburg)

Skromny Patelak

Antoni Patelak z gromady Rdutów Nowy, to cichy, skromny człowieczyna.

— Swoje — powiada robię — a rozgłosu nijakiego nie lubię. Taki już jestem...

Ale czy to ludzie tak cenną zaletę charakteru potrafią uszanować? Toteż, jak na złość, lubią mówić i to dużo o Antonim Patelaku. Rozgłos, uważacie, wokół jego skromnej osoby robią. Że na 27 hektarach ziemi leży, a obowiązków obywatelskich w ogóle nie spełnia.

— Pss, cichajcie — prosi Patelak. — Po co ten szum? Ja cichy człowiek, trochę mi pamięć nie dopisuje, toteż, być może, o tym czy owym zapomniałem...

— O tym czy owym? — mówią chłopi z gromady Rdutów. — Ładne mi „owo": 582 kg żywca, 116,5 q zboża i 6 tysięcy podatku...

I dawaj, jak to się mówi, rozrabiać, aż się kolegium orzekające przy GRN dowiedziało.

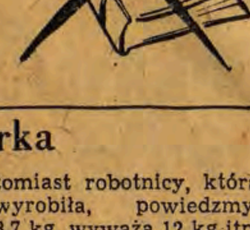
— Fałszywa skromność, obywatelu — powiedzieli w kolegium do Patelaka. — Nie do twarzy wam z tym. Nie ma co: trochę rozgłosu wam się przyda. Już się o to postara prokurator...

I faktycznie nazwisko Patelaka stało się od razu dosyć głośne. We wszystkich gromadach o nim mówią: o, nareszcie sabotażysta został przykładnie ukarany...

W. M.

Nie ciekawi ich

Swego czasu, przed wojną, obywatelki pensjonarki miały zwyczaj prowadzić tzw. albumy. Wpisywano tam różne złote myśli i cenne sentencje w rodzaju: „na górze róże, na dole fiołki, kochajmy się razem jak dwa aniołki". Albo też: „ile razy tłuste zrazy będą w buzi twej, tyle razy wspomnij sobie o przyjaźni mej". Czasem trafiała się zjadliwa uwaga. Np.: „mądry pisze dla zabawy, głupi czyta, bo ciekawy".



Tzw. albumy lub sztambuchy dawno wyszły z mody. Nie wyszły atoli widać z pamięci obywateli salowych Zakładów im. Armii Ludowej. Ci uparcie za pensjonarski album uważają... książkę kontroli. — Nie jesteśmy — powiadają — głupi, nie ciekawi nas — powiadają — co tam wpisze robotnica, jedna z drugą..."

Wielka szkoda, że to nie ciekawi ob. ob. salowych. Robotnice — to nie przedwojenne pensjonarki, cenne i mądre rzeczy do książki kontroli wpisują. I nie dla zabawy, a dla usprawnienia produkcji.

Mówiąc po sztambuchowemu: „salowi mają złe nawyki, diablo boją sie — krytyki".

(Na podstawie korespondencji Zenobii Sawickiej).

Figlarka

Znacie bajeczkę o sroczce, która kaszkę warzyła? Temu dała na łyżeczce, temu dała na miseczce, temu nic nie dała, temu łebek urwała i ffrr, ffrr, poleciała...

Tak jest w bajeczce. W rzeczywistości — nigdzie nie poleciała, tylko jest stale zatrudniona w zakładzie „B" ZPB im. Stalina. Trzeba też dodać, że zamiast warzyć kaszkę, waży przędzę. A w związku z tym ważeniem, potrafi nawarzyć niejednej prządce tzw. piwa.



Ob. Romualda Milińska (bo o niej mowa) robi to w sposób następujący: przypuśćmy, prządka wyrobiła 16 kg przędzy — ona jej wpisuje 14,6 kg, innej natomiast robotnicy, która wyrobiła, powiedzmy, 8,7 kg, wyważa 12 kg itp. Słowem: tej dała, tej urwała, aż się robi heca cała... A majster ekspedycji — nic, zimna krew, nawet nie zwróci uwagi ob. Milińskiej. Tak mu się widać podoba historia o sroczce, figlującej z przędzą...

(Wg korespondencji Władysława Jóźwiaka).

Fraszki

ADENAUER

WZNAWIA OBOZY KONCENTRACYJNE

Sprytnie to obmyślił agresywny facet:
Obozowi pokoju przeciwstawia — kacet.

AMERYKAŃSKA JEDNOSTKA CZASU

Według statystyki w Stanach Zjednoczonych co 4 minuty popełniane jest morderstwo.

Raju mętów społecznych! Reakcji bastionie!
Ojczyzno różnych dziwacznych rekordów!
Gdzie mąż, wychodząc z domu, może rzec swej żonie:
„My darling, wrócę — za 15 mordów..."

HORACY SAFRIN

Jan Huszcza

Do niektórych

Jeżeli ręka ci wiotczeje,
gdy ją podajesz przy spotkaniach...
jeśli z dowcipu się nie śmiejesz,
jeżeliś pełen udawania...

Gdy się nie ruszasz z gabinetu...
Kiedy przyjmujesz tak petentów,
jakbyś pozował do portretu
(to „zamyślony", to odęty...)

Jeśli przemawiasz także wtedy,
gdy nie masz nic do powiedzenia...
Jeżeli jesteś wśród czeredy
tych, co to sobą zachwyceni...

Jeżeli chodzisz niby posąg
z gipsu czy z brązu zmajstrowany
(choć bardzo chciałbyś czasem boso
po trawie biegać w letni ranek...)

...Wiedz, że początek to choroby,
co dygnitarstwem się nazywa...
Choć zdrowe nerki i wątroba,
choć możesz żłopać kufle piwa...

Choroba ofiar wszędzie szuka,
w stolicy, w gminie i w powiecie...
Więc z tych rozważań ta nauka:
czuwajcie, a nie ulegniecie...

A kto ulegnie, tego drwina
niechaj po szpaltach gazet włóczy,
niech mu to każdy wypomina
— aż się przestanie tak wypinać,

aż się człowiekiem być nauczy...

Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

CZARNE: RAGOZIN



BIAŁE: KOTOW

Ostatnim ruchem białych było **1. b4-b5!** W ten sposób arcymistrz Kotow rozpoczął kombinację, którą sam uważa za najładniejszą ze wszystkich, jakie udało mu się kiedykolwiek przeprowadzić. Narzucającą się odpowiedzią czarnych jest: c6-c5, ponieważ pion d4 jest związany obroną skoczka e5. Czarne nie mogły jednak zagrać c5 ze względu na następujący bardzo piękny wariant: **2. d4xc5!!, Hd6xc5** (nie pomaga b6xc5, gdyż białe biorą wieżą na c5 i po wymianie wież biały hetman atakuje wieżę a7) **3. c5xb6!! Wc8xc3 4. b6xa7!! Wc3xc2 5. Wc1xc2!** i czarne nie mogą przeszkodzić przemianie piona a7 na hetmana. Trudno było przypuścić, iż pion d4 może odbyć tak daleką wędrówkę. Ragozin zdecydował się na oddanie piona.

1.... Wa7-c7 2. b5xc6, Kg8-g7. Czarne nie mogły wziąć skoczkiem piona c6 wobec groźby Gd3-b5 **3. Hc2-b1!, Sb8xc6 4. Hb1xb6, Wc8-b8 5. Hb6xb8!, Sc6xb8 6. Wc3xc7, Hd6xa3 7. Gd3xg6, Sb8-c6.**

CZARNE: RAGOZIN



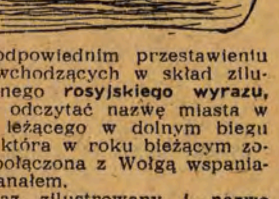
BIAŁE: KOTOW

pozycja po 7..... Sc6

Wytworzyła się pozycja pozornie korzystna dla czarnych, które atakują jednocześnie 3 figury przeciwnika. Lecz Kotow przygotował nową niespodziankę **8. Wc1xc6!! Gexc6 9. Wc7xf7+, Kg7-h6.** (Jeśli Kh8, to Gh7 i następnie skoczek matuje na g6) **10. f2-f4! Ha3xe3+ 11. Kg1-h2, He3xe5 12. f4xe5** i czarne się poddały.

Rozrywki umysłowe (93)

Dwa zadania



Po odpowiednim przestawieniu liter, wchodzących w skład zilustrowanego **rosyjskiego wyrazu,** należy odczytać nazwę miasta w ZSRR, leżącego w dolnym biegu rzeki, która w roku bieżącym została połączona z Wołgą wspaniałym kanałem.

Wyraz zilustrowany i nazwę miasta należy napisać po rosyjsku.



Wyrazy rosyjskie, objaśniające znaczenie rysunków, są tytułami dwóch czasopism radzieckich.

Tytuły tych czasopism należy napisać po rosyjsku.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie **przynajmniej jednego zadania,** zostaną rozlosowane wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 12 grudnia br. z dopiskiem na kopertach: **Dział Rozrywek Umysłowych.**

Rozwiązanie zadania Nr 88:

Młody patrioto! Masz prawo głosu!

Jesteś kowalem Ojczyzny losów!

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 83 wylosowały następujące osoby:

1. Zbigniew Trzcinka, Łódź, ul. Skarbowa 7.

2. Andrzej Nowicki, Sieradz, OSŁP „C".

3. Bronisław Andrzejewski, Pabianice, ul. Skierniewicka 2, m. 11.

4. Regina Betta, poczta Babsk, PGR Babsk, powiat Rawa Maz.

5. Janina Burdyka, Łódź, ul Armii Czerwonej 21, m. 23.

Od redakcji:

W szyfrze cyfrowym brak było liczby 13. Wobec tego zamiast zniekształconego słowa „koalem" winno być „kowalem".

Wzorem dla nas szkoła radziecka

Jasna i przestronna pracownia biologiczna IX Szkoły TPD. Na oknach kwiaty, rośliny, akwaria. Przy ścianach szafki z pomocami naukowymi, okazami roślin, owadów i zwierząt. Na wszystkich ścianach pracowni wiszą tablice, wykresy, zestawienia. Przy ławkach dziewczynki najstarszych klas pracują samodzielnie. To przecież nie lekcja, a zebranie kółka, gdzie nie tylko nauczycielka układa plan zajęć i rozkład materiału. Tutaj one „rządzą". Pracują nad tym, co ich interesuje. Samodzielnie, wspólnie z nauczycielką, która w ich kole występuje jako doradca, wytyczają sobie plan i zbierają odpowiednią tematykę. Dzisiejsze zebranie jest poświęcone opanowaniu techniki posługiwania się mikroskopem. Dziewczynki same nastawiają mikroskop, same wybierają preparaty do oglądania. W pracowni panuje ruch i gwar.



W pracowni biologicznej IX Szkoły TPD

W ostatniej ławce nastawia mikroskop Henryka Kęblińska. Pracuje sama. Ogląda krople krwi, glony, włosy. Do kółka biologicznego należy już trzeci rok Interesuje ją biologia, chciałaby w przyszłości studiować tę naukę.

Kółko biologiczne — to jedna z form pracy pozalekcyjnej, którą się szeroko i różnorodnie stosuje w Związku Radzieckim. Praca pozalekcyjna ma na celu pogłębienie uświadomienia politycznego ucznia, rozszerzenie jego wykształcenia ogólnego, rozbudzenie jego zainteresowań.

Zajęcia pozalekcyjne wyrabiają wśród młodzieży aktywność i samodzielność, rozwijają uzdolnienia, upodobania i talenty.

* * *

Kosztem dużego wysiłku dyrekcja i komitet rodzicielski III Szkoły TPD w Łodzi urządziły swoim dzieciom świetlicę. Dawniej dzieci tej szkoły marnotrawiły wolny od nauki czas; hałasowały, rozbijały się...

Teraz popołudnia spędzają w świetlicy. Tu pod opieką nauczycieli, spokojnie i cicho odrabiają lekcje. Tu po odrobieniu lekcji, rysują, malują i „majsterkują".

Świetlica przepełniona jest ich „dziełami". Są to talerzyki, wazoniki z artystycznymi wzorami, traktory, samochody, wozy, domy z tektury; są to serwetki, fartuszki i całe wyprawki dla niemowląt.

Dzieci lubią swoją świetlicę, uczą się tu i bawią zarazem.

Doświadczenia wychowania socjalistycznego w Związku Radzieckim uczą, że świetlica — to jeden z poważnych czynników wychowawczych. Wyrabia ona w uczniach wysokie zalety moralne człowieka socjalistycznego. Toteż taką świetlicę, jaką ma III Szkoła TPD, powinny zorganizować wszystkie szkoły. Ułatwi ona pracę wychowawczą rodzicom i nauczycielom.

* * *

Samorząd klasy II e Technikum Handlowego ma pełne ręce roboty. Obecnie stoi przed nim najważniejsza sprawa: walka z ocenami niedostatecznymi. Właśnie odbywa się zebranie samorządu, poświęcone temu zagadnieniu. Padają wnioski. Zorganizować lekcje dodatkowe z przedmiotów nasuwających duże trudności, prowadzić kółka samopomocy koleżeńskiej, zbadać warunki domowe kolegów, którzy mają dużo ocen niedostatecznych.

Henia Matusiak wysuwa słuszny wniosek: „Niech przed całą klasą wytłumaczą się ci uczniowie, którzy systematycznie zbierają „dwóje".

Pierwszy wypowiada się Władek Koliński. Ma trudności w opanowaniu materiału.

— Trzeba mu pomóc — mówią koledzy i koleżanki. W jaki sposób? Padają po kolei propozycje, delegacja pójdzie do niego do domu, zbada jego warunki domowe, postara się zorganizować mu miejsce i czas na odrabianie lekcji. Zgłaszają się koledzy: Henia Matusiak, Rysiek Koczarski, Adaś Walczak, którzy będą z nim razem pracować, pomogą mu usunąć braki i zlikwidować „dwóje".

Członkowie samorządu systematycznie przeprowadzają rozmowy z kolegami, którzy mają trudności w opanowaniu materiału. Notują ich oceny z przedmiotów nauczania — piętnują leniuchów i bumelantów, wyróżniają przodowników pracy i nauki w „błyskawicy" klasowej.

Klasa II e studiuje „Poemat Pedagogiczny" Antoniego Makarenki na lekcjach ZMP-owskich. Stara się u siebie stworzyć silny i zwarty kolektyw klasowy. Zwalcza brak koleżeńskości w pożyciu wzajemnym, brak krytycznego stosunku do jednostek aspołecznych. W klasie tej istnieją silne zarodki kolektywu. Właśnie dzięki Makarence, który w swoich książkach — stanowiących wyniki jego 32-letniej pracy pedagogicznej, wykazał jak decydujące znaczenie ma w procesie wychowania człowieka silny, zwarty kolektyw.

* * *

Nauczyciele naszych szkół stale, systematycznie sięgają do doświadczeń wychowania radzieckiego. Studiują dzieła pedagogiczne, podręczniki, czasopisma — na zebraniach omawiają najnowsze osiągnięcia w dziedzinie wychowania. Praca ich daje rezultaty.

Uczniowie naszych szkół — to mali obywatele Polski Ludowej — to mali patrioci. Szkoła nasza zerwała z biernym „wkuwaniem" na pamięć. Codzienną naukę wiąże z praktyką. W kazdej szkole są pracownie biologiczne, chemiczne, fizyczne, które pozwalają stosować w nauczaniu zasadę poglądowości. Szkoła współpracuje również z organizacjami młodzieżowymi, organizuje zajęcia pozalekcyjne, jest w ścisłym kontakcie z rodzicami, słowem — koordynuje wszystkie czynniki wychowawcze.

Młodzież sama też bierze czynny udział w tym procesie wychowawczym, walcząc o wyniki nauki i starając się ze „społeczeństwa" szkolnego stworzyć silny i zwarty kolektyw.



W świetlicy III Szkoły TPD

Tak oto m. in. nasze szkoły czerpią ze wzorów pedagogiki radzieckiej.

H. MIROWSKA

O tym mówi całe miasto



Tysiące łodzian oglądają wystawy nagród konkursu „Głosu Robotniczego".

Tkaczki, zajęte skrzętną pracą, raz wraz rzucają okiem na drzwi wejściowe. — Kolporter się spóźnia! Dlaczego jeszcze nie mamy gazety?

Towarzysze z Dzielnicy Fabrycznej dzwonią do „Ruchu": — Dlaczego jeszcze nie otrzymaliśmy „Głosu"? Zamęczają nas tutaj telefonami! Przecież wszyscy biorą udział w konkursie, a zmiana nocna mogłaby rozwiązywać zadania w domu, po pracy! Poprawcie się!

* * *

— Co wiesz o Kraju Rad? O wielkich budowlach komunizmu, o wspaniałych ludziach radzieckich? — płyną słowa z głośników, zainstalowanych na Piotrkowskiej. Słychać je w kinoteatrach, na dworcach kolejowych. Nad zapełnionymi trotuarami unosi się śpiewna melodia o kwiecie jabłoni, o lesie przyfrontowym, o samotnej harmonii. I znów wybucha piosenka o mostach nad Wisłą, o Nowej Hucie, o młodości i szczęściu, do którego dąży nasz naród. Przechodnie podchwytują melodię. Motorniczy „dwójki" przyhamował tramwaj przed gmachem Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, gdzie mieści się jedna z wystaw nagród...

— Trzeba będzie przespacerować się jutro rano i też obejrzeć nagrody konkursowe „Głosu" — mówi do konduktora, który obok niego „biletuje" pasażerów.

— A warto, warto!...

* * *

Przed wystawą „Orbisu" na Placu Wolności — pełno od rana do wieczora. Młodzież wpatruje się rozognionym wzrokiem w motocykl. Żeby tak wygrać! Mała Halinka Sałacińska chce wygrać gitarę. — Babciu — powiada do swej opiekunki. — Ja chcę wygrać te duże skrzypce.

— To nie skrzypce, dziecinko, to gitara.

— To ja chcę wygrać gitarę!

* * *

Nacia i *Wacia* mają po 20 lat. Nie więcej. Przyglądają się uważnie eksponatom, wystawionym na ul. Rzgowskiej 58. Rozmawiają o rowerach, teczkach i innych nagrodach. Obok nich stoi *starszy jegomość*. Jesteśmy świadkami takiej oto rozmowy:

Nacia: — Wiesz, już rozwiązałam pierwsze, drugie, czwarte, piąte i szóste zadanie.

Wacia: — A trzecie zadanie?... Ten podmajstrzy Moskiewskiego Krasnochołmskiego Kombinatu Czesankowego? Już odgadłaś jak on się nazywa?

Nacia: — Z tym jest trochę trudniej. Myślałam początkowo, że to inżynier Kowalew. Ale w konkursie mowa jest o podmajstrzym, więc mnie trochę zdetonowało. Ale nie przejmuj sie! Zadzwonię zaraz dzisiaj do Stasi, ona przecież pracuje we włókiennictwie. Jest członkiem młodzieżowej brygady imienia Czutkicha! Ona na pewno będzie wiedziała!

Starszy jegomość, stojący obok z gazetą w ręku, przerywa nagle rozmowę dwóch koleżanek. Chwyta *Nacię* za rękę i potrząsa silnie.

Starszy jegomość: — A niech panią ozłocą! Już teraz wiem, już wiem na pewno!

Nacia (po odejściu *starszego jegomościa*). — Widziałaś takiego dziwaka? Czego on się tak ucieszył? No, ale ja, kochanie! Muszę pędzić zadzwonić do Stasi. Ona będzie wiedziała na pewno! I wygramy na pewno, na pe!